

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 8 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadesłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

**Na prowincji:**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicę kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.	<b>Kalendarz myśliwski.</b> Wolno polować na kozy (regace), zające, lis, bażanty, kurepatwy, słonki, drobie i pardwy, jaszczki, cietrzewie i guszcze, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Dziś: Pawła pust.	ŚŚ: Mład.		Zachód „ o 4 g. 17 m.	
Jutro: Higinjusza.	Anysyi.		Barometr 761. Odwilż i zamieć.	
Pojutrze: Honoraty i Ark.	Mełanyi.			

**Venit summa dies....**

Po wybuchu masowych rozruchów w uniwersytetach rosyjskich słyszeliśmy nieśmiało kolportowaną myśl, że rozruchy te „bardzo przykre zrobiły wrażenie we dworze carskim“ i widzieliśmy to, do czego faktycznie nikt w Rosji nie przyznał by się otwarcie, mianowicie, że wrzący zapał wojenny zaczął nagle ostygnać i zuchwałę groźby na temat „czapkami zarzucamy“ przemieniły się w dość potulne pragnienie odnowienia aljansów i dążenie do lojalnego postępowania. Ze stanowiska prostej ludzkiej psychologii trudno byłoby zrozumieć na razie taką zmianę tonu. Lecz nikt, chociaż cokolwiek obznajomiony z wewnętrznym stanem caratu, nie wątpił ani na chwilę, że groźne symptomy rozkładu absolutyzmu muszą de facto być daleko większe niż to, co doszło do wiadomości ogólnej i że to zwiększenie się owych symptomatów było główną przyczyną tak nagłej zmiany w usposobieniu sfer kierujących losami Rosji.

Obecnie dopiero, gdy przeszedł pierwszy atak gorączki, zaczynają powoli wypływać na jaw fakta, nieco lepiej i bliżej charakteryzujące położenie w Rosji. I tak czytaliśmy wczoraj w *Kijewskom Słowie*, że w Petersburgu odbyła się w tych dniach rozprawa sądowa przeciw znanemu belletrysty Wszewołodowi Garszynowi, jego żonie zajmującej się praktyką lekarską i „całemu tłumowi“ publiczności (przeszło 30 osobom) o zbiegowisko i opór władzom na jednej z głównych ulic Petersburga. Zastępca prokuratora wywodził, że podsaźni Garszynowie i ów „tłum“ stawili opór policjantom, aresztującą jakąś kobietę, bili tych policjantów kulakami i t. p. Nie zapominajmy, że działo się to na ulicy Petersburga, strzeżonego przez całą armję policji, dworników itp. i zostającego w ścisłym stanie oblężenia, i że wystarczył krzyk aresztowanej i maltretowanej przez policję kobiety, by w jednej chwili ku jej obronie stawili się tłum złożony z kilkuset osób, które też bez długich rozmów od razu rzuciły się na policję.

Że wypadek ten z Garszynami nie jest faktem izolowanym, o tem świadczą codziennie prawie w lakonicznym tonie publikowane w dziennikach rosyjskich sprawozdania nader liczne z rozpraw sądowych z najrozmaitszych miejscowości, gdzie zwykle cała kupa ludzi bywa oskarżana o opór władzom. Reprodukowaliśmy w *Kurjerze* za ostatnie półroczcie kilka takich faktów, wybierając z całego mnóstwa tylko najciekawsze; lecz i to mnóstwo daleko zapewne nie wyczerpuje całego materiału. Upewnia nas o tem najnowszy rozkaz dzienny odeskiego generał-gubernatora Roopa, tego samego, który ongiś wydał rozkaz swym podkomendnym żołnierzom, by się nie lekali brońi repeterowej, ale spuścili się na to, że i swemi berdankami przeciw coś wskórać potrafią. Otóż ta „ehrliche alte Haut“ wydał w ostatnich dniach rozkaz dzienny następującej treści:

„Przełączając się do sprawozdania o powstawaniu i uśmierzeniu nieporządków ulicznych, które ostatnimi czasami wybuchły w kilku miastach i wsiach powierzonego mi kraju, przyszedłem do przekonania, że główną przeszkodą do możliwie najszybszego ich uśmierzenia prawie zawsze jest tłum, gromadzący się około miejsca czynu. Tłum ten powiększa jeszcze zamieszanie i przeszkadza organom policyjnym i wojskowym

dojrzeć i schwycić prawdziwych winnych jakoteż inicjatorów i zaburzeń, i wskutek czego ci ostatni często uchodzą prawnej odpowiedzialności. W tem przeświadczeniu, że podobne zjawiska, które często pociągają za sobą bardzo ciężkie skutki, nie mogą być cierpiane w kraju stojącym pod wzmożoną ochroną, (t. j. w stanie oblężenia) i przejęty pragnieniem ochronić obywateli, którzy przypadkowo wpadną między taki tłum, przed niezasłużonemi karami i smutnymi wypadkami, ogłaszam następujące obowiązkowe przepisy na osnowie §§ 15 i 66 ustawy o wzmożonej ochronie“. Przepisy te składają się z trzech punktów, w których pod zagrożeniem najostrzejszych kar ostrzeżga się ludność wiejską i miejską przed urządzaniem zbiegowisk“ w razie wybuchu jakichś nieporządków lub rabowania własności obywateli.“

Przepis ten, znakomity w swej naiwności, uchyla przed nami rąbek zasłony, okrywającej to, co się dzieje we wnętrzu kolosa rosyjskiego. Że w odeskim okręgu administracyjnym wybuchły w ostatnich czasach po miastach i wsiach liczne niepokoje, to jest rzecz chociaż i nowa dla nas, lecz sama przez się nie tak jeszcze ważna. Niepokoje takie i zaburzenia są w Rosji na porządku dziennym. Daleko ważniejszym jest ten, przez generał-gubernatora ze zgrozą skonstatowany fakt, że nie sami ekscedenci, ale głównie neutralni świadkowie, ów mitologiczny „tłum“ jest główną przeszkodą dla władz, głównem źródłem niebezpieczeństwa. A więc minęły te czasy, kiedy ów tłum w takich wypadkach szedł na rękę władzom i pierwszy rzucał się na ekscedentów i kiedy władza bezpieczeństwa miała zadanie chyba wyrwać pomaltrowane ofiary z rąk owego tłumy, chronić je przed całkowitem rozszarpaniem. W tej zmianie usposobienia rosyjskiego tłumy leży główne niebezpieczeństwo caratu. Jeżeli tłum stanie przeciw carskim najemnikom, wtenczas absolutyzm może spokojnie powiedzieć sobie: „Dziś opuszczasz służbę twego, Panie!“

**Urzednicy państwa w służbie wojskowej.**

Dziennik ustaw państwa ogłosił onegdaj rozporządzenie całego ministerstwa, tyczące się wykonania ustawy z dnia 22. czerwca o uregulowania stosunków tych urzędników państwa, którzy obowiązani są do służby w armji, marynarce, obronie krajowej albo w pospolitem ruszeniu. Rozporządzenie to z datą 30. grudnia opiewa jak następuje:

1. O przyjęciu do wojska urzędnika państwowego powinna tak przynależna polityczna władza uzupełniająca pierwszej instancji, jakoteż i sam przyjęty do wojska urzędnik, donieść bezzwłocznie swej przełożonej władzy służbowej.

Jeżeli doniesienie to dotyczy urzędnika znajdującego się w stanie pozasłużbowym, winno być zakomunikowane tej przełożonej władzy cywilnej, która zarządziła przeniesienie w stan spoczynku.

Urzędnik państwowy w służbie będący, a należący do siły zbrojnej, jest obowiązany o każdej zmianie i o każdym podczas pełnienia swej służby otrzymanem poleceniu, które stoi w związku z jego wojskowym stosunkiem służbowym, donieść bezzwłocznie swej cywilnej przełożonej władzy i to jak najspieszniej ustnie, zresztą i podczas trwania czynnej służby wojskowej pisemnie, wykazując się równocześnie odnośnymi dokumentami.

Przy każdym takim doniesieniu, podczas trwania czynnej służby wojskowej, ma interesowany postarać o poświadczenie swego wojskowego przełożonego.

2. Zasady na których opiera się wymiar plac cywilnych, przypadających w myśl §. 6:4 ustawy z dnia 22. czerwca 1878 (Dz. ust. p. nr. 59) na czas trwania czynnej służby wojskowej, są wyjaśnione przez praktyczne przykłady w osobnym dodatku.

3. Te w miesięcznych ratach wypłacane pensje, do których urzędnik państwowy, podczas swej czynnej służby wojskowej według §. 6. punktu 2, 3, 4. ustawy z dnia 22. czerwca 1878 r. nie może mieć pretensji, gasną z końcem tego miesiąca, w którym powołany do czynnej służby, wojskowej rozpoczął ją, ewentualnie udał się w drogę na miejsce swego wojskowego przeznaczenia służbowego; te zaś dochody, które wypłacane są w ratach dwu lub kilkumiesięcznych gasną z upływem czasokresu, na który pełna rata przypada, a podczas którego do wojskowej służby ewentualnie do podróży na miejsce swego wojskowego przeznaczenia, powołany urzędnik przystąpił.

Jeżeli dzień rozpoczęcia służby przypada na pierwszy dzień miesiąca, ewentualnie na dzień zapadłości cywilnej pensji, płatnej w dwu lub kilkumiesięcznych ratach, to pensje cywilne na ten dzień nie przypadają, gasną z dniem poprzedzającym dzień wstąpienia do służby wojskowej.

4. Plące cywilne, przypadające podczas czynnej służby wojskowej, mają być wypłacone w pierwszym dniu miesiąca, następującym po dniu wstąpienia do służby, ewentualnie przy dwu lub kilkumiesięcznych terminach płatności z najbliższym terminem, następującym po dniu wstąpienia do służby. Jeżeli dzień wstąpienia do służby, schodzi się z pierwszym dniem miesiąca ewentualnie z dniem płatności należności cywilnej, płatnej w dwu lub kilkumiesięcznych ratach, to te należności cywilne należy z tym dniem wypłacić.

5. Wypłata należności cywilnych podczas czynnej służby wojskowej odbywa się przy tej samej kasie cywilnej, z której dotyczący urzędnik państwowy przed swem wstąpieniem do służby wojskowej pobierał placę cywilną, połączoną z jego służbą cywilną — za przedłożeniem kwitu własnoręcznie podpisanego przez uprawnionego do odbioru, z podaniem jego stopnia wojskowego i cywilnego służbowego, a poświadczonego przez przełożonego komendanta jego oddziału wojskowego a wypłata taka w sumie likwidowanej uskuteczniona będzie tej osobie, która w kwiecie imiennie upoważniona będzie do odbioru. Okoliczność, będąca przeszkodą do własnoręcznego podpisu na kwicie, ma być wymienioną w klauzuli poświadczającej.

Przy wymierzaniu podatku dochodowego ma służyć za podstawę oznaczony wymiar plac za czas trwania czynnej służby wojskowej, do podatku obowiązujących.

Jeżeli urzędnik państwowy ma żonę lub dziecko, a jego placę cywilną, płynną w myśl ustawy z d. 22. czerwca 1871, w ośm dni po terminie zapadłości, jedynie z powodu braku kwitu nie może być uzyskaną przez jego familję, a przez to zagrożone jest utrzymanie pozostałej familji tegoż urzędnika, to bezpośrednio przełożona jego władza cywilna jest uprawniona — przekazać i kazać wy-

Publiczność...  
Władysława...  
Schmidt...  
Larjackski...  
Londres...  
anowa...  
herbat...  
nie liczy...  
awoau korze...  
zozenie korze...  
dwika Wini...  
37...  
brunet...  
ze stała...  
kuje panie...  
wyształ...  
majetnej...  
wejsz w zwie...  
czta przesła...  
resem: Bogu...  
restante Kro...  
się słowem...  
35...  
mocne, kryt...  
Wiadomości...  
ich 1. 10. 32...  
zietna z kau...  
je się do no...  
dozorczyni...  
osé pod J. I...  
Lwowskiego...  
33...  
sklepy...  
je jest zaru...  
Mikołaja...  
10...  
ch, piwnia...  
ea Garnear...  
23...  
watne...  
Człowiek...  
34...  
e posta re...  
56...  
iskiej.



placić takim członkom familji połowę zapadłej plynnej pensji z kasy cywilnej.

Jeżeli w takich wypadkach dodatkowo nadzieje kwit dotyczącego urzędnika, to kasa cywilna ma odciągnąć kwotę już wypłaconą za poprzednim pokwitowaniem, a jedynie pozostałą kwotę wraz z wspomnianem pokwitowaniem wydać i o tem zaraz uwiadomić tę przełożoną władzę cywilną urzędnika państwowego, która ma zarządzić powstrzymanie przekazanej pensji.

W razie śmierci odnośnego urzędnika należy zwrot kwoty pobranej niesłusznie przez familję, uskutecznić przez odliczenie z pensji, przypadającej na pozostałą familję.

6. Po wystąpieniu z czynnej służby wojskowej należy się urzędnikowi państwowemu znowu całkowity wymiar pensji cywilnej, a mianowicie z dniem pierwszym najbliższego dwu lub kilkumiesięcznego terminu zapadłości; jeżeli jednak dzień wystąpienia z czynnej służby wojskowej schodzi się z pierwszym dniem miesiąca, ewentualnie z dniem zapadłości pensji cywilnej, płatnej w ratach dwu lub kilkumiesięcznych, to wypłata należy mu się z tym dniem.

7. O wypadkach dezercji lub śmierci urzędników państwowych, w czynnej służbie wojskowej pozostających, mają władze wojskowe udzielić przepisanych doniesień właściwym politycznym władzom, a takowe mają o tem donosić przełożonej władzy cywilnej odnośnego urzędnika.

Wojskowe karno-sądowe dochodzenia takich urzędników będą podawane za każdym razem przez władze wojskowe do wiadomości cywilnej władzy służbowej dotyczącego urzędnika.

Rozporządzenie to podpisali ministrowie: Taffe, Ziemiałkowski, Falkenhayn, Prażak, Welsersheimb, Dunajewski, Gautsch i Bacquehem.

### Dzieci polskie w szkołach czerniowieckich.

Pan Włodzimierz Bazyli Repta, inspektor szkół czerniowieckich, ogłosił sprawozdanie za rok 1886/7. Obejmuje ono 11 szkół publicznych i 4 prywatnych, do których uczęszczało ogółem dzieci 5626 w obec 5434 z roku 1885/6, a to chłopców 2474, dziewcząt 3152.

Pod względem religji, rzymsko-katolicka zajmuje drugie miejsce a żydowska pierwsze — dochodząc 2029 głów, rzymsko-katolicka 1542 — grecko-katolicka 528, grecko-orientalna 918, ewangelicka 323. Stosunek narodowościowy jest następujący: Niemcy wynoszą 1022, Izraelici 2029, Polacy 899, Rusini 711, Rumuni 651, Czesi 24, Węgrzy 3 i Włoch 1. Z dziatwy szkolnej zamieszkuje 4910 we-

wnątrz okręgu miejskiego, a 430 poza miastem. Do końca roku szkolnego pozostało 4256 dzieci, z których 2932 otrzymało promocję do klas wyższych, lub oddziałów.

Stan nauczycieli i nauczycielek, udzielających naukę w szkołach miejskich, wynosił 133 osób, a mianowicie: 17 profesorów ze szkół średnich, 30 nauczycieli i 28 nauczycielek; 20 nauczycieli religji, 2 kandydatów, 35 kandydatek nauczycielskich, a jedna nauczycielka wykłada naukę z zakresu przemysłu.

W szkołach prywatnych było zatrudnionych nauczycieli 16, nauczycielek 2, nauczycieli religji 3, kandydat 1, a kandydatek nauczycielskich 5, ogółem przeto 28 osób.

Przewaga liczebna dzieci polskich nad rumuńskie mi, widoczną jest — jak konstatuje czerniowiecka *Gazeta Polska* — we wszystkich pięciu szkołach miejskich. We wyższej szkole dla dziewcząt, Polek liczymy 232 — Rumunek 43. — Na naukę polskiego języka wyznaczono tu 18 godzin, dla rumuńskiego również 18 — tak samo równoważą się godziny nauki polskiego i rumuńskiego języka w szkole dla chłopców na ulicy Siedmiogrodzkiej. Uczęszcza do niej Polaków 174, a Rumunów 33 — zaś dziewcząt polskich 144, rumuńskich 39 — dalej w czteroklasowej szkole na ulicy Wydziału krajowego znajdujemy 121 polskich dzieci, a 7 rumuńskich. Dla tych ostatnich odbywa się także nauka w rumuńskim języku i bardzo słusznie. — W szkole na ulicy Wodnej jest 99 dzieci polskiej narodowości a jedno rumuńskiej, i temu jednemu udzielany bywa język rumuński, jak z programu nauk widzimy. Natomiast w szkole ludowej na Roszu, gdzie 7 jest Polaków, ani jednej godziny nie wyznaczono na język polski, gdy dla wspomnianych 7 Rumunów 4 godziny w tygodniu odbywa się nauka w ojczystym języku. W Manasterzyskach dzieci polskich jest 11, ale na naukę polską wyznaczono dwie godziny tygodniowo; po czterech i po trzy godziny w tygodniu wykładano w Kłokucze i Kaliczance język polski, a zatem uwzględniono potrzebę nauki dla 30 i 37 dzieci polskich zaledwie na równi z potrzebą siedmiu uczniów rumuńskich. Do szkoły ludowej w Kłokucze uczęszcza 30 — a w Kaliczance 37 Polaków. — My dodamy, że Lwów dla stukilkudziesięciu dzieci ruskich założył osobną szkołę w myśl wyroku trybunału państwowego. Niechaj pomyślą o tem i Polacy czerniowieccy.

### Rozwój i dyslokacja wojska rosyjskiego od r. 1877/78.

I. Monachijska *Allgemeine Zeitung* posiadająca zwykle wyborne informacje podaje pod po-

możliwość znaleźć się istota, miłująca coś więcej nad ojczyznę.

Słowa Heleny znów zastanowiły Botzarisa, opuścił ręce i z bólu syknął:

— Mów Heleno, mów co chcesz, radz. Tu przecie i o twoje szczęście chodzi. Rozumniejszą jesteś, umiesz się zastanawiać, mów!

— Na wieczornym dzwonie schodzą się dziewczynki wszystkie, a ojciec Samuel kazanie prawi. Maryczyka modli się najdłużej. Ukryj się gdzieś na uboczu z kilkoma swymi, porwij ją i uciekaj w świat. Nie tutaj jednak, bo tu napowrót ci ją odbiją, daleko, daleko bardzo!

— Do Turków! powtórzył żywo Botzaris i ręce ku Helenie wyciągnął.

Ale ona odskoczyła od niego, jakby unikając dotknięcia i wstrząsnęła się cała. Potem z pogardą najwyższą zmierzyla od stóp do głowy Botzarisa, wzruszyła ramionami i poszła.

Ali tymczasem nie próżnował. Nietylko na górach płonęły ognie, płonęły i w dolinach, gdzie wojska baszy Janiny niby żelazną obręczą zaczęły ścisnąć niechęcych ugiąć karków suljotów. Drogo kosztowała jednak ta zabawka Alego. Pierwszą zimę tej blokady opłacił stratą blisko połowy swojego wojska; żołnierz turecki padał na placówce, nie widząc gardłacza, który mu kule posyłał.

Była to straszna wojna!... Dzienniki szeroko rozpisywały się o niej, sławiąc bohaterską garstkę oblężonych. Ali zżymał się, pienił, gryzł palce ze złości, ale ujrzeć u nóg swoich Sulję, spojrzeć z pod chmur ją otaczających na ziemi, nie zdołał.

Botzaris, który obiecał zdradzić, nie zdradzał. Wojska Alego dopiero wtedy o ogłoszeniu zupełnem Sulji mogły myśleć, gdy Nawarykę posiadał; pod jej osłoną bowiem oddziały Tsavelasa przemykać się umiały. Gdy weźmie Nawarykę, szturmujemy przypuści i już Sulja jego.

wyższym tytułem sprawozdanie nader interesujące:

Na początku wojny rosyjsko-tureckiej r. 1877 nie licząc formacyj azjatyckich, wojsko rosyjskie było sformowane, jak następuje:

A. Piechota składała się z 3. dywizji gwardyjskich, 4 grenadjerskich i 41 linjowych każda po dwie brygady a 2 pulki po trzy bataljony (kaukazskie po 4 bataljony) w sile 5 kompanij. Dywizje piechoty liczyły tedy po 12, kaukazskie po 16 bataljonów. Oprócz tego istniały brygady strzeleckie: 1 gwardyjska, 5 linjowych i kaukazka po 4 bataljony, każdy po 4 kompanje.

Po za tą masą stały oddziały „lokalne“, mianowicie 24 bataljonów fortecznych, z których każdy w razie mobilizacji, miał być zawiązkiem pulki fortecznej o 4 bataljonach, dalej 21 bataljonów „lokalnych“ i około 500 komend „lokalnych“ dla strzeżenia i konwojowania jeńców w miastach obwodowych i innych miejscowościach. Wszystkie oddziały forteczne i lokalne miały same wyszkalać rekrutów.

W ciągu wojny część bataljonów lokalnych odpowiednio swemu przeznaczeniu została rozszerzona w pulki lokalne (10) po 4 bataljony 1.000 ludzi, co podniosło siłę tych oddziałów do 80 bataljonów i 500 komend, razem 184.000 ludzi.

Podług planu mobilizacyjnego miano powstać także rezerwy, mianowicie 4 gwardyjskie i 164 linjowych bataljonów rezerwowych. W rzeczywistości postawiono tylko 132 bataljonów rezerwowych, które razem utworzyły 44 pulki. Po wojnie liczba pulków piechotnych, jakoteż oddziałów ich na brygady i dywizje pozostały wprawdzie te same, ale wszystkie pulki pomnożono 3 na 4 bataljony, a w skutek tego dywizje z 12 na 16 bataljonów. W bataljonach odpadły wprawdzie 5 kompanje (strzeleckie) mimo to siła bataljonów wynosiła 500 ludzi na stopie pokojowej a 1.000 na wojennej.

Czterdzieści ośm dywizyj piechoty liczyły tedy ogółem 768 bataljonów i okrągi 768.000 kombatanów na stopie wojennej. Dodać do tego potrzeba niezmiernie przed i po wojnie brygady strzeleckie (6 w Europie) o 25 bataljonach, więc w sile 25.000 ludzi. (Finlandzkie bataljony nie są w to wliczone).

Co do oddziałów lokalnych, to w r. 1881 zupełnie rozwiazano 363 komend, co wylumaczając redukcję wojsk w tym roku, tak podnoszoną niedawno przez *Ruskiego Inwalida*. Lokalne te ko-

Ojciec Samuel i Tsavelas pilnowali się dzieł nie, a Modena Mawrogenia, będąc niejako królową w tem skazanem na zagładę ustroniu, podtrzymywała ducha upadającej rzeszy, wraz z całym otoczeniem niewiast, które, jeżeli nie lepiej rozumiały ideę walki, to niezawodnie ją czuły kochały bardziej.

Tsavelas jak piorun spadał z gór na oblężających. Gdy mięso ostatniego barana w twierdzy zjedzonym zostało, tureckie zapasy służyły jako zdobycz na utrzymanie życia.

— Co zrobimy jednak, gdy zabraknie nam kul i prochu? szeptały Klefity.

— W Nawaryce jeszcze ich sporo — odpowiedział ojciec Samuel — wystarczy na zim parę, a gdy zabraknie, pójdziemy ich szukać u Turków, tak jak szukamy pożywienia.

— Dobrze, — odpowiadał Tsavelas — pójdziemy. Atoli chwila ta jeszcze daleka; zanim dobiegnie, wiele dusz pošlemy na chwałę Allahowi. Wtedy Helena, stojąca przy nim, z zachwytem wpatrywała się w jego usta, a Maryczyka z bojaźnią tuliła się do piersi matczynej, lub ramion ojca Samuela. Możliwość powiedzieć, że obawiała się tego bohatera, że drżała przed nim, że coś ją od niego odpychało, a kiedy na znak wieczornego dzwonu szła na modlitwę pod krzyż, ostatnia zawsze z modlitwy tej schodziła.

Botzaris nie często teraz przychodził do Sulji, stawał się coraz bardziej ponurym i coraz rzadziej ludziom w oczy zagładał. Helena pilnowała go ciągle; ona jedna słyszała od niego o zamiarach zdrady, ona jedna wiedziała, co się w tej słabej duszy dzieje. Ona była przedewszystkiem córką Grecji, chciała usunąć swoją współzawodniczkę z oczu i serca Tsavelasa, ale zdradą Botzarisa okupić tego zwycięstwa nie chciała. Niech z nią ucieknie, myślała sobie, ona go kocha, to córka Mawrogenji; odrodzi go, poprowadzi na pole zwy-

7)

## POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

Botzaris, jak przyjął z entuzjazmem myśl Heleny, tak po tych słowach opuścił ręce. Natury jak jego są materialem zapalnym, którego dobrze używać do wybuchu. Posyła się je na pierwszy ogień ze sztandarem w ręku, ale na śmierć tylko. Powiedziećby można, że żyją na to, aby śmiercią swoją pożytek przynieść. Do pracy systematycznej, trudnej, potrzebującej wytrwania, używać ich nie można, bo najlepszą myśl zmarują. Ojciec Samuel znał doskonale Botzarisa, wiedział, że dla rozgrzania krwi waleczących o niepodległość wrażeń potrzeba, jak wiedział w nowszych czasach o tem jen. Steinmetz, pieśnią narodową zachęcając pod Gravelotte 5-ty pułk, aby szedł na bagnety Francuzów i... zwyciężył.

Ten dzielny, ten dorodny dowódca palikarów, umierający z kulą w piersi na szanckach Nawaryki, z okrzykiem „niech żyje Grecja!“ — toż to podnieta dla reszty jego towarzyszy, którą Turcy tysiącem głów oplacą. Botzaris, przy całej miękkości swojego charakteru, umiał podobać się ludziom, kochał go wszyscy; ojciec Samuel nie spuszczał go z oka, więcej mówił do niego, niż do innych, więcej też na niego w pewnych razach liczył. Wiedział on o miłości Jerzego dla Maryczyki, ale nie przypuszczał, aby ona przybrała rozmiary pożaru, którego żadna siła ludzka zgasić nie zdoła. On, co wychował się od dzieciństwa z myślą jedną, co dla Grecji wyrzekł się wszystkich uczuć na ziemi, nie przypuszczał, aby

mendy reprezentowały siłę 100.000 ludzi, a z ich rozwiązaniem stan piechoty spadł z 863.000 na 750.000 ludzi. Trzeba jednak to podnieść, że przedtem siła wojska dochodziła do tej wysokości, ponieważ zamiast tych komend lokalnych urządzono w Europie 97 kadr rezerwowych batalionów (jednego także gwardyjskiego) po 5 kompanij, jako stałe formacje.

Oddziały te objęły wprawdzie część służby oddziałów lokalnych i są rozdzielone kompanjami po kraju, ale mają lepszą organizację, uzbrojenie i lepiej są wyćwiczone niż te ostatnie, podczas manewrów przydzielane są do pułków linjowych, a inspekcję nad nimi odbywają regularnie jenerałowie, nawet sam wielki książę Włodzimierz. Chociaż wojsko rezerwowe stoi niżej od linjowego, zawsze jednak ma przewagę nad oddziałami lokalnymi. Bataljony o których mowa liczą po 400 do 500 ludzi i mają przeznaczenie kadr dla rezerwy, a rezerwa idzie do boju razem z linią. Rozdzielone w większej części po miastach gubernjalnych i twierdzach bataljony rezerwowe, w razie mobilizacji tworzą z 5 kompanij 5 batalionów, z których 4 tworzą pułk rezerwowy, a piąty tworzy bataljon uzupełniający.

Dziewięćdziesiąt sześć pułków rezerwy, które mają być wystawione podczas wojny razem z rezerwową brygadą artylerji (po 4 baterje z 32 działami) sformowaną w kadraach już podczas pokoju, łączą się w rezerwową dywizję, których będzie 24, a może i jeszcze 25. gwardyjska. Z tych 24 dywizyj, 12 w pierwszej linii użyte będą przy armji polowej. Siła rezerwy wynosi 382.000 ludzi i 768 dział.

Aby te bataljony rezerwowe uwolnić czem rychlej od służby nadzorowania i konwojowania więźniów utworzono zeszłego roku „komendy nadzoru i konwoju”. Uzupełniają się niezdatnymi rekrutami, liczą obecnie 25.000 ludzi i mogą być pomnożone.

Z dawnych oddziałów lokalnych istnieje jeszcze w Rosji europejskiej 6 batalionów i 166 komend.

Po roku 1877 stan rezerwy się podniósł, a bataljony uzupełniające mogą być lepiej i szybciej wyćwiczone. Formowaniem i nadzorem rezerwy zajmują się osobni funkcjonarjusze wojskowi w rodzaju naszych powiatowych komendantów landwery.

## KRONIKA.

**Porządek dzienny** dzisiejszego posiedzenia Sejmu jest następujący: Pierwsze czytanie sprawozdania

cięstw, podniesie. Niech tylko już z nim idzie, niech idzie!

Helena była najdoskonalszym szpiegiem zalogi; wiedziała wszystko, co się dzieje w obozie Alego, wiedziała, co się dzieje w piersiach Botzaris, i na co się zanosi. Porwij ją, uciekaj, oto słowa, które za każdym spotkaniem powtarzała Jerzemu; a było to dolewaniem oliwy do ognia, popychaniem do czynu człowieka, który nawet pod grozą hańby namiętności swoich wyrzec się nie umiał.

W dolinach ognie płonąć zaczynają, na Sulji odzywa się dzwicznym głosem kościelna sygnaturka, w powietrzu, niby szepł skrzydeł motyli słychać szemranie modlitwy klefów, a drogą do Nawaryki dają wysłańcy Alego, aby namawiać Botzaris do zdrady.

W poselstwie idzie ten sam Aletaksas, ten sam astrolog, lekarz i alchemik Alego, który mu służył niby pies wierny, chociaż go nienawdził. Ma życie wygodne, a to dla wielu na świecie wystarcza.

— Botzaris! Ali się niecierpliwi, Ali już dłużej czekać nie chce. Oddaj mu amunicję; Sulja się podda, a wtedy ty szczęśliwym będziesz — woła do Jerzego.

— Dobrze — mówią usta Botzaris.

— Ali da ci worki pełne złota!

— Grecja twój grób opluje — mówi sumienie.

— Posiądziesz kobietę, którą uwielbiasz! — ciągnie dalej lekarz.

— Tysiące braci przeklinać cię będą — dodaje sumienie.

Botzaris zaciska ręce, szamocze się z sobą, patrzy błędnym okiem na przybyłego, a w tem jakby kusiciel z oddali coraz głośniejszym powtarza swe jednostajne dźwięki sygnaturka kościelna.

Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany statutu Banku krajowego. Wydział proponuje zaprowadzenie asygnat kasowych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie wyznaczenia emerytury dla dr. Władysława Skałkowskiego, lekarza krajowej szkoły rolniczej w Dublinach. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, z projektem ustawy o przydzieleniu gminy i obszaru dworskiego Pokropiwna z okręgu reprezentacji powiatowej w Brzeżanach do okręgu w Tarnopolu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie gminom miast Brzeżan, Stanisławowa, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Kolomyi, koncesji na dalszy pobór myta kopytkowego. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji komitetu pierwszej kolonii leczniczej w Rymanowie o udzielenie subwencji. — Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie projektu Wydziału krajowego do zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie krajowych szkół rolniczych i folwarków w Dublinach. — Sprawozdanie komisji budżetowej: o preliminarzu szkół rolniczych, kursu gorzelnictwa i folwarku Dublańskiego. — Sprawozdanie komisji budżet. o preliminarzu krajowych niższych szkół rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosków Wydziału krajowego w sprawie petycji mieszkańców miejscowości Huta Samokleska o wyłączenie tejże ze związku gminy Folsz. — Prócz tego sprawozdanie komisji administracyjnej, szkolnej i petycyjnej o rozmaitych petycjach.

**Obdukcja zwłok** zmarłego na Kulparkowie hr. J. D. wykazała wprawdzie 4 żebra złamane, ale okoliczność ta nie zostawała w żadnym przyczynowym związku ze śmiercią, która nastąpiła wskutek zapalenia płuc. Do oględzin należeli także lekarze, wezwani przez rodzinę. Pogrzeb nieszczęśliwego obywatela odbył się w niedzielę.

**Konkurs na pomnik Mickiewicza.** Piszą nam z Krakowa: Naučení smutnem doświadczeniem, jakie dało się nam we znaki po dwukrotnych zawodach konkursowych o pomnik Mickiewicza, nie przestajemy czuć nad przebiegiem sprawy konkursu bieżącego, i w ślad za zapadłą na dniu 6. bm. uchwałą komitetu pospieszamy podzielić się z czytelnikami kilku uwagami, tyczącemi się tejże. Już z chwilą dzisiejszą wszelkie prace przygotowawcze co do wystawy projektów są ukończone, jeśli zaś jeszcze coś jest niekompletnego, w kilku godzinach skutecznym być może tak, że wystawa projektów mogłaby być otwartą z dniem jutrzejszym. Komitet jednak uchwałił wystawę dla szerszej publiczności otworzyć po przyznaniu nagród, t. j. po posiedzeniu jury, które na d. 16. bm. jest zwołane. I pocóż, pytamy się, znowu ta tajemniczość wobec

— Ona tam w tej chwili kłęczy u stóp krzyża, modli się. Chciej tylko, a porwiesz ją, wydasz zapasy prochu Alemu, uciekniesz z worami złota i żyć z nią będziesz szczęśliwy — szepeczą znów namiętności.

— Podły — powtarza sumienie — zdradzisz ich, zgina wszyscy, nikogo nie zostanie! A Grecja?...

Ale w tej chwili Aletaksas, widząc, że Jerzy się waha, przychodzi z pomocą namiętnościom.

— Jedyną myślą Alego jest niezależność Grecji; oporem swoim gubicie sprawę. Tyś jeden między nimi najrozumniejszy; ty ich nie zdradzisz, ty ocalisz Grecję, gdy oni ją gubią.

Sygnaturka znów dzwoni, Botzarisowi coraz gwałtowniej kołata serce, a nad uchem brzęczą słowa Heleny:

— Porwij, uciekaj!

Już się nie waha, już Aletaksasowi szepece:

— Powiedz Alemu, niech jutro skoro świt przysyła swoich spahów, niech zabiera prochy i kule; ja z nim chcę ocalić... Grecję.

Aletaksas wychodzi z uśmiechem zadowolenia; Botzaris wybiera najodważniejszych i najwierniejszych sobie klefów i rusza ku Sulji. Spiesz się, aby jeszcze Maryczkę przy modlitwie mógł zastać.

Zdała na szanach Sulji widać Tsavelasa jak śledzi, co się wokół dzieje. Przy nim, niby cień strażuje Helena i goni kierunek jego wzroku. Ujrzała wpięrow od niego Botzaris, ujrzała klefów, odwróciła głowę w stronę gdzie zwykle modliła się Maryczyka i zrozumiała odrazu. Tsavelas rękojeść jatagana ścisła, ona nie chce aby Botzaris zobaczył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

opinji publicznej i krytyki? Dlaczegoż zasada powagi ciała niekompletnie kompetentnego ma z góry już uprzedzać sąd krytyki specjalnej i opinii publicznej, która na tem miejscu domaga się jak najrychlejszego otwarcia podwojów Langierówki. A jednak mimo całej tajemniczości, jaka ma niby pokrywać przygotowawcze prace wystawy projektów, powszechnie wiadomem jest w Krakowie, że pewien architekt-budowniczy, wchodzący w skład jury, jest pośrednio konkurującym na spół z pewnym profesorem rzeźby szkoły tutejszej. Ponieważ jednak pan ten nie uważał za stosowne mandatu swego jako sędziego, ani projekt, nad którym on część architektoniczną opracował, nie jest „hors-concours“ zgłoszonym, w imię przeto zasady i sprawy, która tym razem nie powinna być z dykasowana, należałoby, aby rzeźbiarze nasi przeciw postępowaniu takiemu zaprotestowali.

**Z łyżwowego toru.** Łagodne powietrze a przymiarem nader obiecujący program zabawy, ogłoszony przez wydział Towarzystwa łyżwiarskiego, zwały na Szumakówkę w niedzielę liczną publiczność. W czasie zabawy przygrywała muzyka wojskowa. Zapowiedziane wyścigi odbyły się zupełnie według programu, a zwycięzcy otrzymali obiecane nagrody. Najbardziej interesującym punktem zabawy były wyścigi panien, z których palmę zwycięstwa odniosła p. B.

**Z kolei Karola Ludwika.** Dyrekcja kolei Karola Ludwika donosi, że z powodu zasp śnieżnych został ruch pociągów między Rawą ruską i Sokalem na kolei Jarosławsko-Sokalskiej z dniem dzisiejszym wstrzymany. Pociągi mieszane nr. 401 i 402 będą wskutek tego kursowały tylko między Jarosławiem i Rawą ruską.

**Pomnik dla A. Mickiewicza.** W d. 6. bm. odbyła się sesja pełna komitetu ścisłego, na której zapadły następujące postanowienia: 1) Sąd konkursowy (jury) zaproszonym będzie na 16. bm. na godz. 10. rano do Sukiennic (Langierówka). 2) Wystawa projektów otwartą będzie dla publiczności po ukończeniu prac sądu i trwać będzie do dnia 5. lutego włącznie.

Na konkurs pomnika dla Mickiewicza nadeszły w terminie oznaczonym i pomieszczone już zostały na wystawie w Langierówce następujące projekty: 1) „Na moc potrzeba mocy“ (bez kosztorysu). 2) „Ukraina“ (bez opisu i kosztorysu). 3) „Polska, Litwa, Ruś“. 4) „Prawdą a pracą“ (bez kosztorysu). 5) „Na Wawelu“. 6) „Adam“. 7) „Pro domo sua“. 8) „Kochajmy się“ (bez opisu i kosztorysu). 9) Bez godła (bez opisu, kosztorysu i nazwiska). 10) „Adamowi Mickiewiczowi rodacy“ (bez opisu i kosztorysu). 11) „Ślepowron“. 12) „Szósty“ (brak opisu, kosztorysu i nazwiska). 13) „Swoi swemu“. 14) „Służmy poczciwej sławie“ (bez opisu i kosztorysu). 15) „Kruk“ (bez opisu i kosztorysu). 16) Res sacra miser“. 17) „Maria“ (brak opisu, kosztorysu i nazwiska). 18) „Boruta“. 19) „Grażyna“ (bez opisu i kosztorysu). 20) „Hej ramię do ramienia“ (bez kosztorysu). 21) Model woskowy.

**Komitet pomnika Mickiewicza** donosi nam, że oprócz już będących w komitecie czterdziestu i dwu członków zaproszono jeszcze do niego pp. Pilata Romana i Wentzla Konrada. Pierwszy jest profesorem języka polskiego na uniwersytecie lwowskim, drugi kupcem win w Krakowie.

**Mianowania w ek. armji.** Ochotnik jednoroczny, lekarz-asystent dr. Stanisław Kruszyński, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym ek. armji.

**Mianowania.** Sekretarzom ministerjalnym w ministerstwie obrony krajowej, Stanisławowi Skwarczyńskiemu i Teodorowi Lee, nadał cesarz tytuł i charakter radców sekejnych z uwolnieniem od taksy. — Namieśnik zamianował Leopolda Goldmanna w Tarnobrzegu, Blicha w Tarnowie, Władysława Jaworskiego w Samborze i Leona Krobickiego w Kołomyi, ek. adjunktami budownictwa w charakterze stałym, a praktykantów budownictwa, Adama Romera i Wiktora Poźniaka we Lwowie, w charakterze prowizorycznym.

**Ofiary mrozu,** w liczbie 19 wykazuje urzędowa gazeta z ubiegłego tygodnia. Między innymi w Tarnopolu zmarł jeden kupiec w podróży, przy którym znaleziono 1500 zł. gotówką.

† **Karol Heller,** asystent ek. poczt i telegrafów, zmarł w 29. roku życia. Coś zbyt wielu umiera pocztowych urzędników.

**Na pogrzeb śp. Zienkowicza Tytusa,** który się odbył d. 8. bm. z ul. św. Wojciecha na cmentarz Łyczakowski, zebrała się tylko garstka ludzi, kolegów z organizacji 1863 r., lub późniejszego komitetu opieki narodowej. W cichości oddano cześć zasługom przedwcześnie zgasłego.

**Z powodu zamieci śnieżnej** wstrzymano wczoraj znowu ruch pociągów na kolei Lwowsko-Belzeckiej.

**Wykurzenie lokatorów.** Jeden z właścicieli przy ul. Garnarskiej „wykurza” w całym tego słowa znaczeniu lokatorów. I tak przed trzema tygodniami kazawszy kominiarzom dwóm lokatorom pozatykać kominy naraził ich rodziny kilkakrotnie na zaccadzenie. Biedacy ci z niemowłeciem w domu przymuszeni byli podczas najsilniejszych mrozów otwierać drzwi i okna, wskutek czego dziecię przeziębione śmiertelnie zachorowało. Komisarjat kazał z urzędu poodtykać kominy.

**Nieostrożna jazda.** Wczoraj przed południem zetknęły się na skrawie z placu Bernadyńskiego na Serbską, sanki dorożkarskie z sankami pachciarza, nalożowanymi blaszankami z mlekiem. Naczynia powypadały, płyn biały a pożądany polał się obfitą strugą, skutkiem czego pachciarz Moszek Bezmider poniósł szkodę. Karambol nastąpił z winy dorożkarza, który zemknął czempredzej.

**Awanturczy syn Germanji.** Wczoraj zrana przed hotelem Warszawskim zatrzymała się gromadka przechodniów. Przyczyną zbiegowiska był p. Sch..., impresarjo, przybyły do Lwowa dla wynalezienia miejsca na postawienie szopy, gdyż zamierza sprowadzić nam panoramę i menażerję. Przybysz staczał słowną walkę z dorożkarzem, następnie zaś poturbował młodego izraelitę, który miał nieszczęście znaleźć się w pobliżu walczonego męża. Dla uzupełnienia zwycięstwa próbował on także zaczepić pewnego starca, na widok jednak sękatego kija wsiadł do dorożki, a bijąc pięściami w plecy woźnicy, ruszył na kolej. Zbyt obfita libacja przed podróżą spowodowała tak wojenne usposobienie pana impresarja.

**Z mocowania.** Wczoraj w południe w bramie domu nr. 34 przy ulicy Łyczakowskiej mocowali się dwaj chłopcy, Teofil Wojna i Aleksander Łysiński. Pierwszy z nich, uniosłszy przeciwnika w górę, rzucił nim tak silnie, iż Łysiński uległ przełamaniu krzyża.

**Przykra kronika.** Onegdaj zniknął z horyzontu Lwowa p. X., od kilku lat znany jako filar naszej złotej młodzieży. Obiecujący ten młodzian po zmarnowaniu znacznej sumy i nadwężeniu majątku rodzicielstwa, dzięki wrodzonemu sprytowi, zdołał pożyczyć w jednym z miast prowincjonalnych 7000 złr. na weksel, podpisany przez matkę. Jak się następnie okazało, dokument został sfalszowany i przez panią X. nieprzyznany. Autor skryptu z obawy przed odpowiedzialnością sądową ratował się ucieczką za granicę.

**Twardy sen.** Stróż Józef Gwizdała, z domu nr. 1, plac Chorążczyzny, zasnął sobie wczoraj w południe tak smacznie, że nie czuł, gdy mu rzeźmieszek jakiś ściągnął kożuch barani i kamizelkę, w jakie był odziany. Stróż, zaledwie przybyły ze wsi, przeraził się i zdumiał tak bardzo tym wypadkiem, że meldując o kradzieży w policji, objaśnił, iż podziękował za służbę chlebobdawcy, albowiem w obec takiego doskonałego sprytu lwowskich rzeźmieszeków, on nie jest w stanie doglądać mienia swego gospodarza i lokatorów domu, w którym jest stróżem. I to racja!...

**Pierścień z brylantem,** otrzymany od arcks. Rudolfa, skradziono Onufremu Kupczence w Niższym Stannestie na Bukowinie. Ostrzega się przed kupowaniem tego pierścienia.

**P. Jakób Bujniewicz,** dr. wszech nauk lekarskich, osiedlił się w Rzeszowie i mieszka przy ulicy farnej, w domu p. Neugebauerowej na I. piętrze.

**Z powodu mrozów** zamknięte było przez dni kilka gimnazjum rzeszowskie.

**Z Stanisławowa.** Ks. Cewe, wikary przy tutejszej parafii obrzędu łacińskiego, mianowany został administratorem parafji w Suczawie. Dr. Wacław Macnowski mianowany został lekarzem kolejowym w miejsc. dr. Rojeckiego.

**Ofiarnosc wodonoszki.** Czytamy w *Kurjerze Stanisławow.*: W tych dniach umarła w Stanisławowie w 86 roku życia kobieta Anastazja Maksymowa, zajmująca się przez całe swe życie noszeniem wody. Z pracy tej zebrała sobie kapitał wynoszący około 1000 zł., który przeznaczyła na rozmaite dobroczynne cele. Będąc siostrą tutejszego cerkiewnego bractwa, odnowiła ona swoim kosztem jeszcze za życia ołtarz z obrazem św. Michała w tutejszej katedrze, i poleciła na takowym namalować konewczkę, jako znak, że pieniądze na odnowienie dostarczyła wodonoszka. Pogrzeb jej odbył się przy udziale 6 księży.

**Rada powiatowa w Sokalu** uchwaliła jednogłośnie, na wniosek swego prezesa p. Stanisława Polnowskiego, przeznaczyć z powodu zbliżającego się jubileuszu 40 letniego panowania cesarza 2000 zł. jako fundusz żelazny na utrzymanie w Sokalu zakładu nieuleczalnych i kalek.

**Z Warszawy donoszą do Dz. Pozn.:** Redaktor *Dziennika dla wszystkich* został wzięty do kozy w

same święta Bożego Narodzenia. Postanowienie Hurki policja przedk wykonała, a redaktor został aresztowany, ponieważ nie miał pieniędzy, na zapłatę których przez Hurkę tak bezprawnie został skazany, dziennik zaś przestał wychodzić. Gdy już o tem mowa, nie można nie zauważyć, że cenzor, który puścił ów artykuł o roznosicielu oplatków i o napadzie na niego żydów, wcale ukarany nie został — a właśnie on tylko powinienby być odpowiedzialny. Bo przecież gazeta drukuje tylko rzeczy ocenzone, jeśli więc w niej podoba się Hurce lub komukolwiek upatrzeć coś karygodnego, tylko cenzor w imię słuszności odpowiadać za to powinien, że rzecz karygodną przepuścił. Hurko coraz bardziej otacza się swemi kreaturami. Nowy prezes cenzury Jankuljo, jest jedną z tych kreatur. Będzie on też spełniał rolę Hurki, zawdzięczając mu swe wyniesienie. Dotychczasowa jego działalność, pozbawiona wszelkiej samoistości, dowodzi tego. P. Jankuljo wcale nie stanął w obronie redaktora *Dziennika dla wszystkich*, nie wyjaśnił, że tutaj cenzor był winien. A przecież, gdyby nie był malowanym prezesem cenzury, powinien był to uczynić.

**Pożar w pensjonacie.** Z Serajewa donoszą nam, że d. 5. bm. spłonął tam pensjonat dla chłopców. Wychowańcy zostali uratowani.

**Pożar.** W Warszawie onegdaj o godzinie 2. jaskrawa łuna zajaśniała w pobliżu ratusza. Ogień wybuchł przy ul. Bielańskiej pod nr. 10 w zabudowaniach okręgu żandarmskiego, w wielkim drewnianym budynku, zajęтым na stajnię. Mieścili się tu składy żywności dla wojska, skład drzewa, a na poddaszu słoma i siano. Przy pomocy sikawki parowej i ręcznych sikawek, wyrzucających wodę obficie, zdołano pożar przedk opanować, a następnie ugasić. Budynek, w którym powstał ogień, zgorzał doszczętnie. Szkodą znaczna.

**W Wiedniu skonfiskowano** broszurę antisemicką pt. „Pozor na Żydy” (Bacność na żydów), z powodu podburzającej treści.

**Dla polityków** będzie może nie bez znaczenia wyjątek z listu arcks. Rudolfa do Maurycego Jokaja, który, jak donosi *Budap. Corresp.*, opiewa: Kochany Jokaju! Najserdeczniejsze zasylam podziękowanie za przyslane życzenia. Spodziewam się, że nowy rok ojczyźnie naszej przyniesie szczęście.

† **W Peszcie** zmarł Aleksander Csanady, jeden z najstarszych członków parlamentu. Był to człowiek przekonany niezawisłych i zacięty przeciwnik prezydenta ministrów. Przy ostatnich wyborach mandat swój utracił.

**Proces socjalistyczny w Poznaniu.** W trzecim dniu słuchano inspektora policji Glasemanna, który oświadczył, że w skutek denuncjacji Romana Konopińskiego odbył rewizję w mieszkaniu Jana Konopińskiego i prócz pism socjalistycznych znalazł listy z Paryża, Genewy i Zurychu. Jeden z tych listów pisany był chemicznym atramentem, a drugi szyfrowany, który mu odczytał Konopiński. Na podstawie znalezionych notatek odbył kilka jeszcze innych rewizyj i aresztował kilka osób. Stolarz Palaczyński zeznał, że gdy pracował w Berlinie, mieszkał u Markowskiego. Pewnego dnia przyszedł tam Sławiński i nocował. Sławiński pokazał przytem kwit frachtowy na dwa kuferki i kazał po nie posłać. Dozorca więzienny Brychiewicz zeznał, że na początku lipca roku 1877 spotkał przy ulicy Magazynowej jakiegoś mężczyznę, w którego pobliżu było jeszcze dwóch innych. Ów nieznamy zapytał Brychiewicza, czyby nie chciał być pomocnym do uwolnienia Sławińskiego z więzienia. Komitet socjalistyczny przeznaczył na uwolnienie z więzienia Sławińskiego 4000 marek, z których Brychiewicz ma w danym razie otrzymać 400. Dozorca więzienny doniósł zaraz o tem inspektorowi więzienia. Dzień trzeci cały w ogóle poświęconym był słuchaniu komisarzy policyjnych, których zeznania ograniczały się wyłącznie na znalezione na ulicach Poznania odezwę socjalistyczne, oraz szczegóły z dawniejszego procesu Mendelsohna, Janiszewskiego i towarzyszy.

**Wprost z carskiego dworu** datuje się nowy termin na napiętnowanie dążności katolicyzmu. Chrześcijańskim nihilizmem przewano w prawosławnej Rosji katolicyzm. Mały epizod, który niedawno się odbył, lepiej wyjaśni, co w Rosji już się nazywa chrześcijańskim nihilizmem.

Chrześcijański nihilista nie potrzebuje należeć do spisku, nie potrzebuje wzywać do rewolucji, ani podejmować zamachów dynamitowych, jest nihilistą dla tego, że katolikiem. Dowiedziano się o tem z następującego zdarzenia: Pewien młody człowiek, nazwiskiem Dervies odziedziczył po ojcu, który był przedsiębiorcą budowy, 10 do 12 milionów rubli. Syn nie był marnotrawcą i w Petersburgu mieszkał wraz z matką, gdzie dla 150 katolickich uczniów biednych, zamówił obiady.

Car dowiedział się o tem że zgrozą, i rozkazał pognąć do śledztwa młodego człowieka. W krótko Dervies na podstawie relacji przedłożonej przez ministra sprawiedliwości Manasseyna, został pod kurą oddany jako chrześcijański nihilista, i pozbawiony praw rozporządzania majątkiem. W obec podobnych nie dziw, skoro Rosjanie w osobie księcia Koba także widzą chrześcijańskiego nihilistę.

**Wyszczególnienie dziennikarza.** Królowa gielska odznaczyła dziennikarza p. Edwina Arno współpracownika *Daily Telegrafu* wyniesieniem do stanu rycerskiego i krzyżem komandorskim gwiazdy indyjskiej.

**Prezenta dla lekarzy.** Cesarzewicz niemiłoporożował lekarzom pielęgnującym go sowite podarki noworoczne i tak dr. Mackenzie otrzymał piękny nityr przyrządów chirurgicznych, dr. Krause szparylantową, dr. Schrötter dwie pyszne wazy japońskie, dr. Bergmann nakrycie z srebra na 24 osób, a Schmidt złoty kalamarz.

**Wielkie bankructwo** domu geldowego Kalbacha w Paryżu nie pociągnęło za sobą dla ogółu takich strat, gdyż świat handlowy uczynił wszystkie możliwe, aby katastrofie zapobiec. Ogólnie sądząc, cała sprawa nie przybierze groźniejszych rozmiarów, że Kaltenbach sam się wydzwignąć potrafi.

**Węgierska fabryka broni** stanie w Peszcie wkrótce. Obecnie rozchodzi się tylko o miejsce, w którym gmach ma być wybudowany.

**O pożarze teatru** w Islington w Anglii pisał dzienniki obszernie sprawozdania. Ogień wybuchł 1. w południe wskutek eksplozji gazu. Gdyby nie powstał w czasie przedstawnienia, nikt nie byłby pewnością uratował życia. Teatr, mogący zmieścić 3000 osób, zgorzał w przeciągu trzech godzin do szkieletu. Osiem koni zostało zabitych, a parobka zasypały gęsto. Od świąt Bożego Narodzenia grano w teatrze tym w tominę „Dick Whittington i jego kot”, której wywień kosztowało 6.000 funtów. W sztuce było w tych przeszło 250 osób, które teraz są bez chleba. Szkodą wynosi 40.000 funtów szterlingów.

**Zatonięcie statku.** Z Odessy piszą, że tam czterech dni panuje okropna burza połączona z niebezpieczną zawieją śnieżną, która w porcie cdeskim wydziała olbrzymią szkodę. Również z innych portów Czarnego morza, osobiwie z Krymu przychodzą codziennie wieści Hiobowe o rozbitych okrętach. Od wczoraj zesłała się wiadomość, że rosyjski parowiec „Moskwa” który przed kilkoma dniami wypłynął z Batumu, zając na pokładzie 2000 rekrutów, koło Eupatorji rozbił się i zatonął z całą załogą.

**Eksplozja w magazynie** prochowym w Moskwie pociągnęła za sobą dwie ofiary. Jeden podoficer i arcyżysta zostali zabici.

**Konkurs do majątku** hrabiów Karola i Emanuela Bubna na Morawie, został ogłoszony przez bernieński. Passywa Karola wynoszą około 700.000, Emanuela 120.000 złr. Między wierzycielami znalazł się dwaj znani wiedeńscy lichwiarze.

**Samobójstwo i podwójne zabójstwo** popełnił sierżant 13. pułku dragonów w Węgrzech Stefan B. w Kokos-Palota, gdzie był zareczonym z śliczną dziewczyną, córką kasjera podatkowego Fabiana. Bank przetrwał długi czas nie mógł otrzymać pozwolenia na małżeństwo, wskutek czego się rozpił. Otrzymałszy je wreszcie starał się z narzeczoną natychmiast połączyć, go już jednak nie chciała. Bank ujrawszy narzeczoną z matką na ulicy, strzelił do obydwu, poczem sam się zatrzał. Stan obu kobiet jest zagrażającym.

**Przestrach przyczyną śmierci.** Doniesiłem o śmierci proboszcza nowosądeckiego księdza Wojciecha Kowalskiego. Otóż przyczyną śmierci cieszącego się ogólną sympatją kapłana jak donoszą, była sensacyjna historia, którą w krótkości podajemy. Na parę przedtem proboszcz czując się niespokojnym w swoim mieszkaniu, zaprosił do siebie kilku księży na wieczerzę. Przy wspólnej pogadance siedzieli oni do późnej godziny, nie zlego nie przeczuwając. Przypadkowo jeden z księży upadł na ziemię chustką, po której się liwszy się, spostrzegł pod łóżkiem leżącego człowieka. Nie chcąc atoli być przyczyną nagłego popłochu, wiedział tylko po łacinie obecnym księdom, co się święci. Poczem niepostrzeżenie wyszedł i sprowadził żandarmów. Ci na wezwanie przyszli i wyciągnęli pod łóżka tamtejszego kominiarza, który miał przy sobie dwa rewolwery i sztylet. Po natychmiastowemu daniu rzeczy aresztowano oprócz niego jeszcze dziesięciu innych, czekających na towarzysza pod plebanją. Proboszcz w skutek tego wypadku rozchorował się i w kilka dni umarł.

**Z jubileuszu papieżkiego.** D. 6. bm. odbyło się w Rzymie wielkie przyjęcie włoskich pielgrzymów poprzedzone t. zw. Rinfresco. Na śniadanie to zaproszono 600 osób. Papieżowi podano poranną jego cokoladę na złotej tacy i w złotej naczyniu a cukiernik watykański przygotował na tę uroczystość najsmaczniejszą smakolykę. Komiczny wypadek zdarzył się w restauracji „Rosetta“, gdzie węgierscy pielgrzymi biesiadując zasiedli gęsto stoły. Publiczności w restauracji było moc, niebrakło i wojskowych. Węgrzy popijali gęsto i gdy się im już czupryny dobrze zagrzały wstał jeden z nich, i zwracając się do oficerów włoskich rzekł: „Węgierscy pielgrzymi nie są nieprzyjaciółmi włoskiego narodu, niech żyje Italja i król Humbert.“ Oficerowie uprzejmie podziękowali a co się potem stało, łatwo przewidzieć. Gospodarz zacierał ręce. Pomiędzy pobożnymi znalazły się i owe w skórce wilczej. Dwu pielgrzymów francuskich aresztowano pod zarzutem wyjęcia pewnej damie złotej szpilki z włosów a innych kilku spotkał los podobny.

**Ofiara jubileuszu papieskiego.** Ze Schwarzenbergu w Tyrolu donoszą, że tam dnia 1. stycznia zdarzyło się nieszczęście przy strzelaniu z moździerzy na cześć jubileuszu papieskiego. Sługa gminny Ferdynand Pehr, były kanonier, który setki razy strzelał z moździerzy, i tym razem spełniał tę służbę. Przyłożył więc lont do moździerza, ten jednakowoż nie wystrzelił. Przystąpił więc Pehr do moździerza, by się przekonać, co mu brakuje, w tem rozległ się huk, i wystrzał oderwał mu lewą nogę w udzie tak, że zawisła tylko na kawałku skóry. Na krzyk ranionego zbiegli się ludzie, przybiegł też ksiądz ze sakramentami. Przemęczywszy w pół godziny, biedak umarł z upływu krwi, pozostawiając chorą wdowę i troje dorosłych dzieci.

**Smutny dar jubileuszowy.** Książę Colonna posłał w sobotę przed Nowym Rokiem przez swego ochmistrza Henryka Donati, papieżowi kosztowny klejnot jako dar jubileuszowy. W chwili, gdy Donati wręczał papieżowi ten dar, padł nieżywy u nóg papieża, tknięty apopleksją. Papież był okropnie przerażony tym wypadkiem.

**Stan pogody.** Od wczoraj temperatura znacznie zładniała. Dziś rano mamy prawie początek odwilży. Niebo zachmurzone.

**W kancelarji kasyna miejskiego** można od dnia dzisiejszego w czasie od 11 rano do 6 wieczór dostać biletów na wieczorek welniany, który się odbędzie dnia 12go b. m. na dochód „Bratniej Pomocy“ słuchaczów wszechnicy.

**Reprezentacja Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie** zawiadamia członków swoich we Lwowie zamieszkałych, którzy opłatę za akcję za rok 1887 uiszcili a premij dotychczas nie otrzymali, aby raczyli się zgłaszać osobiście lub listownie po takowe do kancelarji od g. 9 do 1 rano i od 3 do 6 po południu. Równocześnie zawiadamiamy, że kustoszem wystawy nieustającej jest od maja roku zeszłego p. Konstanty Niemczykiewicz. Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne należy adresować wprost do kancelarji Reprezentacji, plac św. Ducha l. 10. z kancelarji Reprezentacji.]

**Czeska beseda we Lwowie** urządza dniu 15go b. m. zabawę domową z tańcami w salach „Frohsinu“, na której tańczoną będzie „Beseda“ (taniec narodowy Czechów, na sposób kadryla). W obec tego, iż przygrywać będzie muzyka wojskowa 15. pułku, można się spodziewać dobrej i ohocej zabawy, którą odznaczają się wszystkie zabawy przez „Czeskou besedu“ dotąd urządzone. — Jeżeli ktoś przez zapomnienie zaproszenia nie otrzymał, zechce się zgłosić do biura banku „Slavia“, od godziny 8. rano do 2. po południu, zaś wieczorem w lokalu „Czeskiej besedy“ w hotelu Warszawskim.

**Pobicie.** Nocy wczorajszej zaszedł smutny wypadek nadużycia ze strony organów, które właśnie czuwać winny nad porządkiem i bezpieczeństwem mieszkańców. Oto majster szewski, p. Teofil Jurdyga, zamieszkały na Zniesieniu, l. 163, wracając w nocy w towarzystwie Karola Sydora przez rogatkę Żółkiewską, zatrzymany został przez strażników akcyzowych pod pozorem podejrzenia o przemykanie towaru. Gdy z powodu tego spór się wywiązał, strażnicy zbili p. Jurdygę tak niemilosierdzie, przy użyciu nagich szabel, że tenże odniósł ciężkie obrażenia w głowę i krwią się zalał. Zginął mu przy tem z kieszeni pugilares kwota 4 gld. 80 cent. i czapka futrzana wartości 5 gld. Pan Jurdyga udał się do sądu celem poddania się oględzinom sądowo-lekarskim, a lekarz rany odniesione uznał jako ciężkie. Dochodzenie policyjne w sprawie tej zarządzane.

**Zaczadzenie.** Pomimo ciągłych ostrzeżeń, pomi-

mo częstych wypadków śmiertelnych nawet z powodu nagannego zatykania rur przy piecach opalanych, nie braknie lekkomyślnie narażających się na skutki niewłaściwego oszczędzania opału. Świeży wypadek zażarczenia zdarzył się znów wczoraj przy ul. Janowskiej l. 31; uległ mu służący Antoni Rogalski. Tym razem szybka pomoc lekarska zapobiegła groźnym następstwom, aczkolwiek z trudem przywołano chorego do przytomności. Chory poddał się kuracji.

**Ujęty.** Sprawcę zuchwałego włamania się do sklepu Szkowron i Wojciechowski, przy pl. Marjackim l. 7, przytrzymała policja. Jestto Oleksa Pańkiewicz, kilkakrotnie karany, specjalista od nocnych grabieży.

**Samobójstwo.** Schoschilok Franciszek, lat 38 liczący, rodem z Słuszwic na Morawie, cieśla, ojciec czworga dzieci, zamieszkały pod nr. 29 w Półwsiu Zwierzynieckim koło Krakowa, odebrał sobie życie wczorajszej nocy przez powieszenie się na kłame. Zwłoki samobójcy odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

**W Dynowie** staraniem dra Józefa Kaisera, naczelnika miejscowego sądu zawiązano „Towarzystwo kasynowe“. Nowe kasyno liczy na początek przeszło dwudziestu członków.

## Teatr, literatura i sztuka.

**(SB) Teatr.** Wczoraj przedstawiono po raz czwarty „Nitouche“. Utrzymanie się jej na scenie naszej zawdzięczyć należy w pierwszej linii wybornemu przedstawieniu tej farsy. Pani Zimajerowa jako pensjonarka śpiewająca z organistą i kompozytorem operetkowym w jednej osobie, panem Skalskim, kuplety o blaszanym rycerzu, jest tak pyszną, że śmiać się trzeba koniecznie i powtarzać to samo tyle razy, ilekroć para ta na scenie się pojawi. Jeżeli wyszczególniamy tę dwójkę, nie chcemy tem zmniejszyć zasług pp. Myszkowskiego, Laskowskiego, Szoberta i Gasińskiego i pań Kasprowicowej i Urbanowiczówny, którym całość przedstawienia ma wiele do podziękowania.

\* **Pierwszy koncert „Harmonji“.** Kapela „Harmonji“ to instytucja w naszych warunkach nadzwyczaj pożądana, zasługująca na wszelkie możliwe poparcie. Nie mamy tu wcale na myśli koncertów ogrodowych i innych zabaw, ale obchody i uroczystości narodowe, w których muzyk wojskowych bądź to użyć nie wolno, bądź użyć nie wypada. A ileż to w ciągu roku takich sposobności, jeżeli nie w samym Lwowie, to na prowincji? Naszem zdaniem, powinien każdy, kogo stać na to, przystąpić do tego pięknego Towarzystwa. Wczorajsza produkcja przekonała zgromadzoną publiczność, że i pod względem artystycznym kapela tegoczesnym wymogom w zupełności odpowiada, i że bez wszelkiego uprzedzenia śmiało z każdą kapelą wojskową konkurować może. Kapela liczy dostateczną liczbę członków, i pod dzielną batutą p. Pistla niepospolite zrobiła postępy. P. Pistl zaprodukował nam trzy swoje utwory, które sobie ogólny poklask zjednały. Towarzystwu życzymy wytrwałości w podjętej pracy, a do publiczności odzywamy się raz jeszcze z prośbą o poparcie.

\* **Bitwa pod Grunwaldem** Matejki, jak donosi *Kur. Warsz.* ma być wystawioną we Lwowie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Kraków 10. stycznia.** Do *Czasu* piszą z Warszawy: Oslawiony Mirosław Dobrzański uzyskał w swej nikiemnej misji „dla szczególnych poruczeń“ towarzysza, równego sobie w gotowości do wszelkich gwałtów na rzecz rusyfikacji i uprawiania ludności zakordonowej. Z Galicji przybyła rządowi rosyjskiemu świeża akwizycja. Teodor Bielecki, ów galicyjski włościanin w czasie obchodu Metodyjskiego i na bankiecie towarzystwa dobroczynności, gdzie wygłosił mowę przeciw Austrii, przeniósł się na stały pobyt do Rosji i zaraz otrzymał od rządu intratne stanowisko.

Bielecki, jako czynownik, będzie miał funkcje tego rodzaju, jak Mirosław Dobrzański i jeżeli okaże tyle sprytu, co jego starszy towarzysz, wypłynie wkrótce tak samo jak ten ostatni. Na razie tyle tylko dla przestrogi, bo indywidualum to mając jak Mirosław Dobrzański zadania, których głównym wymogiem jest podstępne działanie, może na nieznanym go bliżej sprowadzić nieszczęście, zwłaszcza w pierwszych czasach urzędowania, gdy wszelkimi sposobami zechce sobie zaskarbić względy swoich inspiratorów i zdobyć silne stanowisko.

**Wiedeń 10. stycznia** Wskutek ciągłych deszczów Dunaj wezbrał na dwa metry. Obawiają się dalszego wzbierania.

Na wczorajszej audjencji przyjmował cesarz arcybiskupa Morawskiego.

**Giełda młta.** Akcje kredytowe 270.80. Giełda zbożowa młta. Pszenica 7.73, żyto 6.22, na kukurudzę nie ma popytu.

**Wiedeń 9. stycznia.** Od wczoraj panuje tutaj odwilż i wielki deszcz. Śnieg zupełnie zniknął.

Spęd była 3523, między temi 957 galicyjskich. Cetnar metryczny sprzedają po 50—57 zł.

**Budapeszt 9. stycznia.** Aresztowano tutaj szpiega rosyjskiego, który sporządzał mapy. Jest on profesorem moskiewskim; został aresztowany u antykwarjusza przy ulicy Kecskemetskiej.

**Budapeszt 10. stycznia.** Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przedłożył minister honwedów Fejervary projekt ustawy względem zwolnienia rezerwistów i obrony krajowej do 7-dniowych ćwiczeń wojskowych dla wprawy we władaniu karabinem repetjerowym. Ustawa składa się z trzech paragrafów, wedle których rezerwisci i landwehrzyści mogą być natychmiast powołani do ćwiczenia. Te ćwiczenia 7-dniowe nie będą wliczone do zwykłych ćwiczeń. Nowa ustawa ma znaczenie i wstecz i obejmuje już powołanych rezerwistów.

**Berlin 9. stycznia.** Rokowania między Niemcami a Rosją doszły do tego, że Rosja zgodziła się na sformułowanie swych życzeń. Niemcy starają się pogodzić żądania rosyjskie z interesami Austrii.

Książę Reuss otrzymał instrukcję, ażeby wobec rządu austriackiego podnosił konieczność porozumienia z Rosją.

**Warna 9. stycznia.** Konsul francuski otrzymał wiadomość, że w Dzeddanie w Macedonji wybuchło prześladowanie chrześcijan (zapewne katolików *Red.*), przyczem tamtejszy konsul francuski został zamordowany.

**Sofja 9. stycznia.** Rząd otrzymał wiadomość, że w najbliższych dniach ponowią się awantury. Środki ostrożności przedsięwzięto.

**Sofja 10. stycznia.** Nabokow z pozostałą garścią awanturników uszedł na okręcie greckim i już jest w Stambule. Z Odessy przysłano do Stambulu 3000 karabinów dla rozdania między ochotników, którzy podejmą się niecić bunt w Bułgarii.

Wiadomość podana przez *Polit. Correspondenz* o rzezi chrześcijan w Macedonji, jest kłamstwem.

Dziś wieczór odbędzie się tu wielki bal dworski, na który zaproszono 400 osób.

**Londyn 9. stycznia.** Wedle *Daily News* zawiadomiła Anglja Portę, że w razie zamierzonej przez Rosję okupacji Bułgarii, Anglja wysła dwie flotyle na Czarne morze.

**Rzym 10. stycznia.** W rocznicę śmierci Wiktora Emanuela odbyła się tutaj wspaniała manifestacja narodu na cześć króla i zjednoczonych Włoch. Liczne deputacje jawiły się na grobie Wiktora Emanuela, składając wieniec. Król Humbert kazał narodowi wyrazić podziękowanie.

## Wiadomości polityczne.

**Czerniowce 8. stycznia.** Obok spraw już wniesionych, ma jeszcze być podniesioną w Sejmie sprawa uprawy tytoniu na Bukowinie, w analogiczny sposób, jak w Sejmie galicyjskim, oraz sprawa podatku od spirytusu, którą również zajmował się już Sejm galicyjski. Plantatorowie tytoniu na Bukowinie, wystosowali do Sejmu petycję, w której użalają się na rozmaite szkany, utrudniające rozwój tej ważnej gałęzi rolniczego przemysłu.

**Wiedeń 9. stycznia.** Ministrowie: p. Tisza, br. Orczy i br. Fejervary odjechali wczoraj do Pesztu.

Półrządownie głoszą, że ministerstwo wojny nie wydało dotychczas sumy, jaką otrzymało w grudniu z. r. za zgodą obu rządów na wydatki nadzwyczajne i jest nadzieja, że suma ta nie zostanie i w przyszłości zupełnie zużyta.

*Montags Revue* utrzymuje, że w sprawę sfałszowania listów ks. Koburskiego wmięszany jest także Ignatiew.

**Praga 8. stycznia.** Na onegdajszym bankiecie posłów niemieckich miał Schmeykal przemowę, w której między innemi powiedział: „Chcemy pokoju, ale nie pokoju cmentarza, na którymby złożono do grobu nasz byt narodowy“.

**Budapeszt 9. stycznia.** Ukonytuowanie się

towarzystwa akcyjnego dla węgierskiej fabryki broni już nastąpiło. Obecnie chodzi o wynalezienie *miejsca* w Peszcie, na którym ta fabryka ma być *wybudowana!*

Berlin 8. stycznia. *Kölnische Zeitung* donosi, że rząd przedłoży parlamentowi niemieckiemu natychmiast po jego zgromadzeniu się żądanie dodatkowego kredytu w sumie około sto milionów marek na cele wzmocnienia wojska, wypływające z nowo uchwalonych ustaw wojskowych.

Dzienniki tutejsze wyrażają się o sytuacji mniej korzystnie. *Nordd. allg. Ztg.* mówi o nieśmiały próbach nadania sytuacji ogólnej jakiegoś korzystniejszego widoku.

Wedle *Nationalzeitung* wymaga Rosja prócz usunięcia Koburga z Bułgarii także tego, żeby jego następcą był prawosławnej religii, i żeby się zgodził na gwarancje zapewniające utrzymanie dobrych stosunków z Rosją, a więc oczywiście na ponowne sprowadzenie rosyjskich oficerów do Bułgarii i oddanie teki ministerstwa wojny w Bułgarii w ręce rosyjskiego generała. Wymieniony dziennik pruski pisze, że na dwa pierwsze punkty zgodzą się wszystkie(?) gabinety włączając i Austro-Węgry, zaś kwestja gwarancji zawiera wiele wewnętrznych i zewnętrznych trudności.

Sofja 8. stycznia. Rząd tutejszy od kilku tygodni był już uprzedzony o mającym nastąpić wybuchu awantury rusofilskiej i poczynił wzdłuż całego wybrzeża obszerne przygotowania dla odparcia napaści. Do Burgas i Warny wysłano po kilka nowych armat i wzmocniono tam załogi. Panuje tutaj zdanie, że awantura Nabokowa nie była ostatnią tego rodzaju próbą.

Londyn 8. stycznia. Donoszą ze Stambułu, że Turcja około Adrianopola ściga znaczne siły wojskowe. Ma się to dziać w zamiarze zamknięcia granicy wschodnio-rumelijskiej

Petersburg 8. stycznia. O znanych fałszowanych dokumentach pisze *Graždanim*, że dokumenty te przecież mogą być prawdziwe. Niemcy powinny jeszcze dać dowód ich rzeczywistej fałszywości. Gdyby widoki pokojowe były w istocie pewne, to kurs rubla poszedłby w górę. Lecz tego sobie Niemcy nie życzą. Bismark w spółce z Bleichröderem pragnie z bogactw Niemcy na koszt Rosji.

Petersburg 8. stycznia. Nieudanie się awantury Nabokowa zrobiło tutaj bardzo przykre wrażenie, osobliwie z tej przyczyny, że się pokazało, iż usposobienie ludności bułgarskiej wcale nie jest takie, o jakim głoszą emigranci bułgarscy. Panuje bowiem tutaj przekonanie, że ludność jest do najwyższego niezadowolona i że trzeba tylko małej iskierki, by w całym kraju wybuchło powstanie. Tymczasem próba Nabokowa jeszcze raz dowiodła, że rząd rosyjski w tym względzie grubo się myli, ludność bułgarska nie dała się bowiem skłonić do udziału w awanturze, a nawet zachowała się wobec awanturników nieprzyjaźnie.

Rzym 8. stycznia. Crispi da się w parlamencie zainterpelować w sprawie demonstracji w kościele św. Piotra, ażeby o tej sprawie publicznie wypowiedzieć swe zdanie. Książęta Massimo, Ma-

latesta i Del Drago, którzy jako poręcznicy rezerwowi osobiście gratulowali papieżowi, zostaną wydaleny ze służby wojskowej.

Aleksandra 8. stycznia. Statek włoski „Orion” prócz żołnierzy wiezie do Massawy półtora miliona patronów i 3000 granatów.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 9. stycznia 1888.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . .	6:40—6:90	6:00—6:80	6:00—6:75	6:50—7:15
Zyto . . . . .	4:30—5:00	4:10—4:85	4:00—4:75	4:45—5:10
Jęczmień . . .	4:—6:25	3:65—6:50	3:70—6:—	4:00—6:50
Owies . . . . .	4:50—5:50	4:40—5:10	4:30—5:00	4:75—5:60
Groch . . . . .	5:80—7:75	5:75—7:50	4:90—8:—	5:25—8:50
Wyka . . . . .	4:—4:60	4:—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak . . . .	9:50 11:00	9:50 10:95	9:—9:50	9:75 11:00
Lnianka . . . .				
Koniczyna czerw.	28—42	27—40	26—40	28—43
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka . . . .	18—24	17—23	16—22	18—24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:50—24:00.

Uspokobienie spokojne. Ceny więcej nominalne. Rezerwa w zakupie.

Nafta. Wiedeń 9. stycznia: —.— do —.—; Brema: loco 7.65 do —.—; Hamburg: loco 7.80 do —.—; na styczeń —.—, na luty-marzec 7.60; Antwerpja na styczeń 18.  $\frac{3}{4}$  do —.—; Nowy-York 0.—; Filadelfia 0.—.

## Nadesłane.

Mleczarnia centralna przy ulicy Kopernika l. 13. (w ogrodzie), filje Chorążczyzna l. 12, Pańska l. 15, Jagiellońska l. 18, dostawia mleko i śmietankę w abonamencie do domu po umiarkowanych cenach.

Akus. Med. Chir. Okul. etc.

### Dr. J. Roth, okulista

b. lekarz szpitala wiedeńskiego, odbywszy praktykę w klinice prof. Gałęzowskiego w Paryżu, ordynuje od 8—9 i od 2—4 po południu *Trybunalska 16.*

### Dr. Dyonizy Jamiński adwokat

przeniósł swą kancelarię  
na ulicę Teatralną l. 21, I. piętro  
(dawniej gmach Dyrekcji policji).

### Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagielloń. osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Ballabana I. piętro.  
(od 3—5 po południu).

5% Listy zastawne  
Banku hipotecznego premiowa

jakoteż

5% Listy zastawne  
Banku hipotecznego niepremiowa

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiar

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 9. stycznia 1888.

*Hotel Francuski.* M. Lewandowski z Belzca, Jaxa Chamiec z Wiednia, A. Rybicki z Rzeszowa, Odrzywolski z Krakowa, J. Andrzejewski z Staregoła, H. Recheles z Sasowa, J. Thieme z Szczęsnoła, A. Möllinger z Budapesztu, A. Deutsch z Gleiwitzu, Fedorowicz z Krzeszowic, S. Godłowski z Warszawy, E. hr. Christalinnig z Wiednia, K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, H. Mieżyński z Dębowca.

*Hotel Zorza.* S. Staromiejski z Bratkowki, Pieńczykowski z Tarnopola, L. Szawłowski z Przeworska, J. i S. Świdrygiello-Świderscy z Pukienicz, J. Skochowski z Ropy, Z. Wiszniewski z Gródka, J. View Chantebrien z Poznanki.

*Hotel Europejski.* S. Madejski z Wiednia, Skolimowski z Dyniak, B. Zadurowicz z Wołocza, Lesmann z Warszawy, W. Bobrownicki z Strosowa, F. Neumann z Wiednia, S. Smarzewski z Wiednia, Kopeczyński z Tarnopola, T. Żurowski z Myszkwowa, Dr. Mendelsburg z Krakowa.

*Hotel Angielski.* B. Skibniewski z Balic, A. Gasparski z Żyznomierza, M. Strec z Baczyzna, A. Larentzki z Radomyśla, W. Żuk Skarzewski z Lyczanowa, W. Rogajski z Tarnowa, K. Mizerski z Ukrainy.

*Hotel Krakowski.* E. ks. Neuburg z Kozłowa, J. Baron z Złoczowa, O. Gigiel z Mostów Wielkich, T. Pawłowski z Nadwórny, J. Niedziałkowski z Krakowa

### WYSTAWY i MUZEA.

WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, l. 3.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny

MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny

### Lwów, z Izby handlowej

9. stycznia 1888.

	placą	żądaną
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.		200 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.		215 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.		281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 —	98 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	99 75	101 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 —	95 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 30	100 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.		96 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	99 30	100 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.		92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 50
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. " " 2 i pół proc. " "		48 —
<b>Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	99 50	101 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
" " 1883 4 i pół proc. w. a.		94 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .		19 50
" Stanisławowa . . . . .		35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 88	5 98
Dukat cesarski . . . . .	5 90	6 —
Napoleondor . . . . .	9 95	10 05
Polimperial . . . . .	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	1 09	1 14
100 marek niemieckich . . . . .	61 90	62 60

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	275 50	267 50
" Banku anglo-austriackiego . . . . .	101 —	98 75
" Unionbanku . . . . .	187 50	186 50
" kolei Karola Ludwika . . . . .	196 —	194 50
" kolei północnej . . . . .	247 —	242 —
" kolei południowej (Lombardy) . . . . .	85 15	84 50
" kolei państwowej . . . . .	214 50	214 —
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej . . . . .	212 —	204 50
" kolei węgiersko-południowo-wschodniej . . . . .	155 —	148 —
" kolei węgiersko-wschodniej . . . . .	129 —	128 50
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .		
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .	123 —	121 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne . . . . .	210 50	203 50
Losy regulacji Lisy . . . . .	98 10	96 70
Akcje Banku dla Krajów koronnych . . . . .	98 10	96 70
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	86 50	84 50
Akcje Bankverein . . . . .	110 25	110 15
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	120 —	117 —
Losy premjowane węgierskie . . . . .	171 60	270 50
Akcje kredytowe . . . . .	195 —	192 75
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .		83 —
Akcje kolei południowej . . . . .		10 02
Napoleondory . . . . .		10 04 50

Berlin, dnia 3. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 55 pop.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	177 25	176 40
Akcje austrackie kredytowe . . . . .	139 75	38 10
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	78 50	77 40
Austrjackie banknoty . . . . .	160 20	159 60
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	34 90	133 60
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .	53 25	52 60

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszan	Pociąg lokalny
Z Krakowa . . . . .	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk . . . . .	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze . . . . .	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec . . . . .	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa . . . . .		4:35		
Z Chyrowa, Stryja . . . . .		8:59		
Z Ławoczego, Chyrowa . . . . .				
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat. . . . .		1:35		
Z Belzca . . . . .				

Ze Lwowa odchodzą do:

Krakowa . . . . .	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk . . . . .	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam. . . . .	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec . . . . .	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna . . . . .		11:47		
Stryja, Chyrowa . . . . .		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego . . . . .		6:30		
Belzca . . . . .				
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Założona w 1885 roku

# „DRUKARNIA POLSKA”

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28,

zaopatrzona

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek  
wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki

a mianowicie

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze,  
lasowe i kupieckie, cyrkularze, bilety wizytowe, afisze itp.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Li tylko

## Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielny 1. 27

przyjmuje wszelką reperację  
maszyn i narzędzi rolniczych i  
uskutecznia takowe jak najdo-  
kładniej i najtaniej.

## LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczb 9.  
Główny skład  
fortepianów, pianin  
i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösen-  
dorfera i Heitzmana.  
Sprzedaż także na raty mie-  
sięczne po 15 zlr.  
Pierwsza koncesjonowana  
**Szkoła muzyczna.**  
Nauka gry na fortepianie od  
początków do wydoskonalenia.  
Nauka śpiewu solowego.

## Webb King.

„Webb King” jest naj-  
lepsza, najtańsza i najtrwalsza ma-  
terja na wszelkiego rodzaju bie-  
lizny, posiada ona trzykrotną  
trwałość zwykłego płótna, a przy-  
tem jest o 60 procent tańsza.

Ceny „Webb King”:

- 1 sztuka 8 ctmr. szerokości  
20 mtr. długa, na grubszą  
bieliznę . . . . . zlr. 7.—
- 1 sztuka 88 ctmr. szeroka, 20  
mtr. długa, na cienką, dam-  
ską, mes a i wszelką róż-  
nową bieliznę . . . . . zlr. 8-50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa na 6-7  
prześcieradeł bez szwu zlr. 11-30
- Ten sam gatunek 200 ctm.  
szeroki . . . . . zlr. 12-30
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka,  
15 mtr. długa, na 6-7  
bar zo cienkich przeście-  
radeł . . . . . zlr. 13.—

Wyrób nasz „Webb King”  
nabyć można **niefalszowany je-  
dynie** w naszych składach. Próbk-  
i na żądanie gratis i franko.

## M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej  
bielizny i gotowej bielizny dam-  
skiej, męskiej i dziecięcej.  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

## Pączki warszawskie

po 4 cent. z konfiturami  
przez cały dzień świeże  
poleca

**Walerja Michéł**  
ulica Wałowa 1. 13.

## Rozsyłkę Win

w bardzo praktycz-  
nych opłatanych ga-  
siorkach zawierają-  
cych 4 litr. czyli 5 1/2  
butelki do wszystkich  
stacyj pocztowych  
uskutecznia

## Skład Win

**JANA BAUMANA w Bochni**

- Ceny wraz z gąsiorkiem. zł. ct.
- Gąsiorek hegelajskiego nr. I. . . . . 2-30
- „ hegelajskiego nr. II. . . . . 2-50
- „ hegelajskiego nr. III. . . . . 2-75
- Samorodnego . . . . . 3-10
- Samorod. szlach. nr. I. . . . . 3-60
- Samoro. szlach. nr. II. . . . . 4-20
- Maślacza I putowego . . . . . 4-75
- Maślacza II putowego . . . . . 6-00
- Maślacza III putowego . . . . . 7-50
- Tokajs. Ausbr. V puto. . . . . 12-00
- Erlauera czerwonego . . . . . 2-45
- Erlauera czer. starsze . . . . . 3-00
- Mailberger aust. białe . . . . . 2-60
- Gumpoldskirchner aust.  
biał. 1872 . . . . . 3-20
- „ Koniaku francuskiego  
słynnej firmy Barnet et  
Fils w Cognac . . . . . 11-50
- Koniak stary z roku 1865 Grande fine  
Champagne 18 zlr.

Zamówienia skuteczna natychmiast.

WYSMIENITE

## Mydło mieszczzańskie

do twarzy, rąk i kąpieli  
kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie  
i Czerniowcach. 1604c

## Ziółka piersiowe

**Dr. Seeburgra.**

Jedyny środek przeciw cho-  
robom płucowym, mianowicie:  
uporeczywym katarom, kaszlowi,  
zapaleniu gardła, chrypce, za-  
flegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stem-  
pel i opakowanie na prowincję  
o 10 ct. więcej. Do nabycia  
w apt. **Zygmunta Rucke-  
ra** we Lwowie. 694

## Realność

w Kołomyi z pięknymi domami  
mieszkalnymi, gospodarskimi  
i ogrodami w najpiękniejszej  
ulicy zaraz do sprzedania.

Blizsza wiadomość w cukierni  
Wgo Skrzyńskiego w Kołomyi.

MAGASIN

## GORSETS de PARIS

plac Halicki 1. 15.

w gmachu Banku Hipotecznego  
poleca

**Paryskie gorsety damskie**  
prawdziwe fiszbinowe najnowszego  
kroju i różnokolorowo, jakoto:

- szare, białe, czarne, cremé, drap, nie-  
bieskie, bordeaux i różowe, a la Si-  
réne a 3.50, 4, 4.50, 5, 6, zlr. Kiras  
Corset. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6,  
7, 8, Panzer Corset 3, 4, 5—15 zlr.
- Corsety dla dziewcząt i Redresseur a  
1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5 zlr.

Wszystkie części różnej objętości są  
zawsze na składzie od 1-50 do 20 zlr.  
Wszystkie zamówienia wykonują się na  
miarę według fasonu p. Weiss  
i p. Thersée.

Stare gorsety przyjmują się do naprawy

Przewidy tylko ze znakom. „Kosmetyki”  
**Cierpiącym na podagrę i reu-  
matyzm poleca się prawdziwy**  
**Pain-Expeller**  
s „kotwicę”, jako bardzo  
skuteczny środek domowy.  
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach

## TUTKI CYGARETOWE

z najlepszych papierków francuskich  
w rozmaitych fasonach, z drukiem  
i bez po umiarkowanych cenach  
poleca

## Katarzyna Ptasińska

Lwów, ulica Krakowska 1. 5.

Odsprzedającym opuszcza się rabat.

## Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na  
sposób holenderski wyrabiany  
w puszkach: 296  
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo  
Cena zł. 1-40, 70 ct. 35 ct. i  
oraz czekoladę w różnych ga-  
tunkach poleca **Henryk Treter**  
fabryka parowa czekolady i cu-  
ków deserowych we Lwowie  
ulica Kopernika 1. 3.

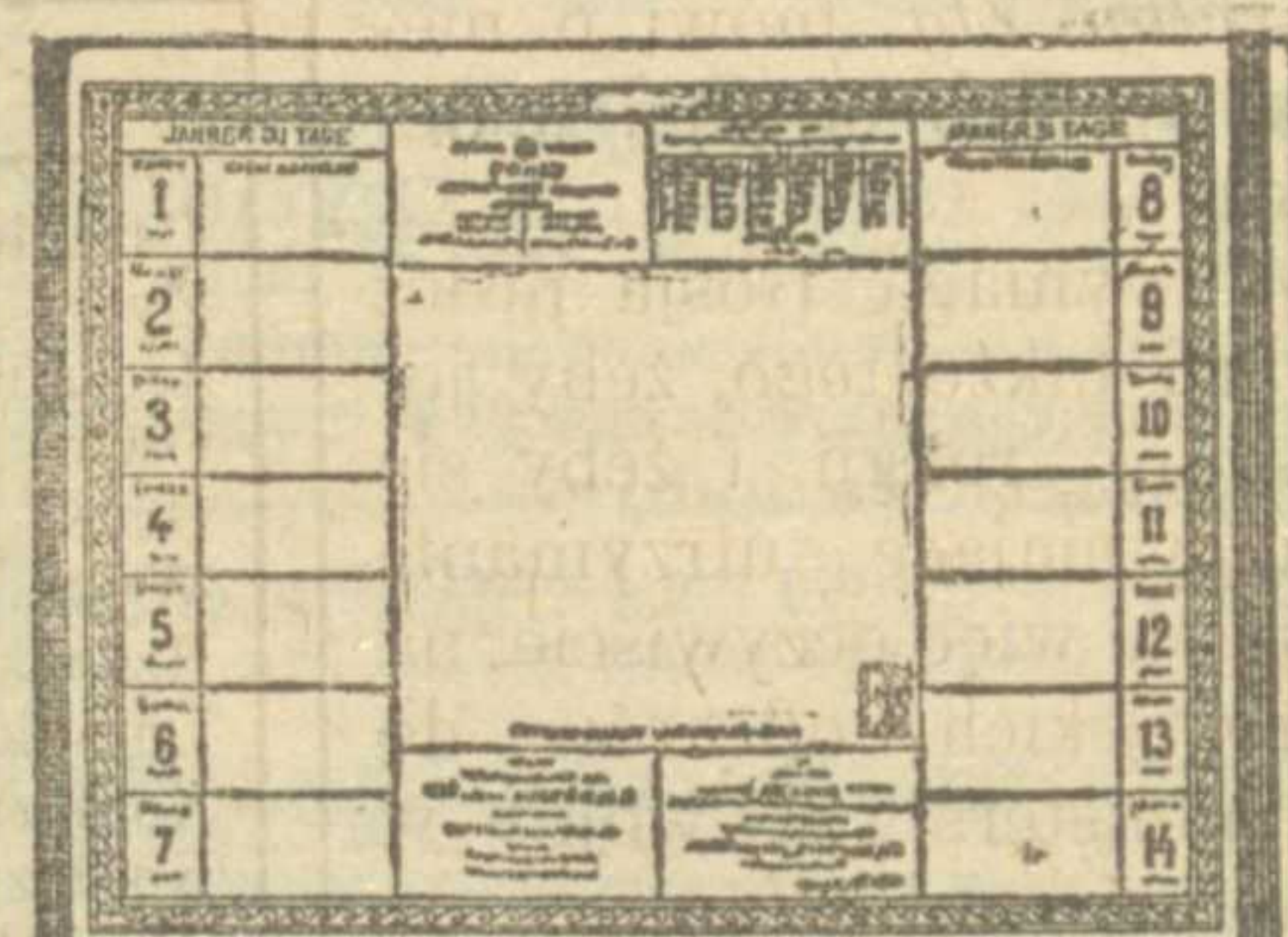
## Polskie wydanie

Emila M. Eng'ia

c. k. uprzyw. patent.

## KALENDARZ PODKŁADKOWEGO

(przez ek. pr. . . . . wilej (patent) od wszelk. naśladownictwa strzeżony).  
Najpraktyczniejsza podkładka bibułowa połączona  
z kalendarzem notatkowym.  
niezbędna dla każdego biurka.



Ten kalendarz składa się  
z 26 kart silnej, wybornej  
bibuły, na których po 14 dni,  
kalendarza z welnem miej-  
scem na notatki się znaj-  
duje. Każda karta jest w lo-  
wej stronie dziurkowana (per-  
forowana) aby ją po upły-  
wie każdego 14 dni odłą-  
czyć można; — również kar-  
ty są w ten sposób z sobą  
połączone, że na każdy dzień  
roku, też poprzędno można  
zwagi notować.

Cena 1 sztuki 1 zlr. 50 ct. rozsyłka za pobraniem.  
Drukiem i nakładem **EMILA M. ENGLA**, Wiedeń  
I. Deutsche Meisterplatz 2 (Schottenring).

## Golarz samoistny

najnowszy

## Aparat do golenia

którym może się ogolić każdy,



nawet wiotki z drzącymi rękami **najczęściej brode** z absolut-  
nym bezpieczeństwem, niezaciawszy się lub skaleczywszy, **dobrze, czy-  
sto i szybko** bez przygotowań. Setki podziękowań i zamówień powtór-  
nych przekonują, jakie miejsce sobie ten aparat zdobył we wszystkich  
warstwach ludności. Cena 1 sztuki wraz z opisem użycia 1 zlr. 90 cent.  
Rozsyłka za pobraniem. — Tylko u wynalazcy

**MIKOŁAJA HIRNBAL**, Wien, I, Schottenbastei 4/E.

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Z**ołnierz z r. 1848 i 63 poszukuje  
zajęcia we Lwowie lub na pro-  
wincji, za jak najskromniejsze wynag-  
rodzenie. Władza językiem francuskim.  
Pełniłby sumiennie obowiązki dozorczy  
przy gospodarstwie lub innem przed-  
sięwzięciu. Blizsza wiadomość w ad-  
ministracji Kurjera Lwowskiego.

**F**otominiatury pastelowe  
**Stefana Grzywińskiego, pl.  
Benedyktyński 1. 2. 483**

**F**ortepian do wypożyczenia lub  
sprzedania. Rynek 12 piętro. 13

**P**raktykanta z ukończoną czwartą  
klasą gimnazjalną lub realną po-  
szukuje Księgarnia Polska L. K. Bar-  
tośzewiczowej we Lwowie plac Ha-  
licki liczb 14. 16

**K**asy ogniowate z amerykańskimi  
złotkami: sprzedaje najtaniej Si-  
mon Degen, Karola Ludwika 1. 29.  
17

**P**omocnik handlowy, zawodu korzeu-  
nego znajduje umieszczenie korzy-  
stne w handlu na prowincji. Zgłosze-  
nia listownie do p. Ludwika Winia-  
rza we Lwowie. 37

**M**łodzieniec 28 letni, brunet, ka-  
waler, nadleśniczy, ze stałą pla-  
cą roczną 900 zlr. poszukuje panien-  
ki młodej z stosownym wykształce-  
niem, nie koniecznie mającej Pa-  
nienki, któreby raczyły wejść w zwią-  
zek małżeński, raczy pocztą przelać  
swoją fotografią pod adresem: Bogu-  
mił Leszczyński, poste restante Kro-  
sno. Za dyskrecję raczy się słowem  
honoru. 35

**B**ardzo piękne, tanie, mocne, kryte  
sanki do sprzedania. Wiadomość  
u odźwiernego Ossolińskich 1. 10. 32

**S**ubjekt handlowy dokładnie obe-  
znany w dziale papierowym i gal-  
anteryjnym, znajdzie pomieszczenie  
w magazynie **K. Sochaniewicza w Tar-  
nopolu**. Zgłaszający się zechcą swe  
świadectwa podpisać nadesłać. 42

**U**ł. Skarbkowska 1. 18 w parterze  
są różne kostiumy na reduty ja-  
koteż suknie wieczorowe i ślubne do  
wypożyczenia. 40

**K**awaler młody, przystojny, inte-  
ligentny z małą jeszcze pensją,  
pragnie zawiązać stosunek z wdową  
choćby starszą, bezdzietną posiadają-

cą pewien dochód. „Szaławitka” poste  
restante Lwów. 44

**S**to kóp tyk do chmielu gotowych  
sprzedaje Goldberg w Koniuszu,  
poczta Niżankowice. 41

**W**ikt domowy ulica Sokola 1. 4.  
39

**N**aukę cytry, fortepianu, śpiewu,  
Nudziela upoważn ony metrkompo-  
zytor Kalinowski Łyczaków 7. Cytry  
forteipiany najtaniej pożyczca, sprzeda-  
je, kupuje. 43

**T**rzy gracie życzą sobie być na  
wielnianym wieczorku, potrzebują  
trzech towarzyszy w sile wieku, by  
ich wprowadził: na tenże wieczorek.  
Adres poste-restante „Trzy Róże” —  
główna poczta. 38

**W**dowa licząca lat 21, miłej po-  
wierchności, poszukuje miejsca  
jako gospodyni u młodego wdowca  
lub kawalera. Łaskawe oferty pod  
lit. G. I. 128 poste restante Lwów.  
47

**W**ypożyczalnia sukien salono-  
wych i weselnych, oraz okrycia,  
meszów, rękawiczek, kostiumy na  
maskarady po cenach nader umiarko-  
wanych. Gmach teatralny III. piętro.  
drzwi nr. 84.

## Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu

**P**omieszkanie frontowe na dole. Dwa  
pokoje, kuchnia, piwnica. Ulica  
Strzelecka 10. Śródmieście. 45

**E**lganckie pomieszkanie jest zaraz  
do najęcia. Ulica św. Mikołaja 5.  
10

## Korespondencje prywatne.

Dla Pana 800 list na pocztę. 46

Dla Kotwicy w Samborze poste re-  
stante, leży list. 56

Niezapalną, najtańszą, po-  
dwójnie rafinowaną

## Naftę

poleca

**KAROL KLIMOWICZ**  
w ośmiu nowo urządzonych sklepach  
1 litr krystalowej 22 cent.  
1 litr białej 20 cent.  
1 litr żółtawej 18 cent.

**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprz. galic. akcyjnego  
**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i mośety**  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
549 **5% Listy hipoteczne**  
jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**  
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj matżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja sa w tymże kantorze do nabycia.  
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.



**Stanisław Rozmanith**

właściciel pierwszorzędných, przed 20 laty nabytych winnic

**Tolesva pod Tokajem**

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych. wysła, jak dotąd

**„Purum Vinum Hungaricum“**

od 4 litrów po 2 zhr. 50 ct., 3 zhr. 50 ct., 4 zhr. i wyżej franco do każdej stacji pocztowej, a pół i całe beczki 132 litrów po zhr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 zhr. i wyżej franco stacja L. Tolesva.

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

**Lekarz dentysta MARK**

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył  
**Atelier dentystyczne**  
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

**GALICYJSKI BANK KREDYTOWY**

począwszy od dnia 17. Listopada 1885  
wydaje

**4% Asygnaty kasowe**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem

**5% Asygnaty kasowe**  
z 90-dniowym wypowiedzeniem

550

*Dyrekcja.*

**KALENDARZ ILUSTROWANY**

**„Kurjera Lwowskiego“**

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji  
**na rok 1888**

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 zhr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

**Rum de Quinina**

środek niezawodny przeciw wypadaniu włosów flakon 50 centów w. a.

Nabyć można w Laboratorium chemicznym

**ADOLFA POKORNEGO**

(przedtem W. TEPY).  
Lwów, Wałowa 15.



GLÓWNY

SKLEP

**Plaszczy gumowych**

**MEZKIE**

Czarne z najlepszej materji żaglowej po zhr. 10, 11, 12 i wyżej.

Liberyjne białe, żółte od zhr. 14 do zhr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od zhr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od zhr. 25 do 50.

**DAMSKIE**

Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zhr. 6 do 50, również wykonują się podług miary.

**KAPUZY z kołnierzem** od zhr. 1.50 do 3.

**KAMASZE GUMOWE** od zhr. 2 do 4.

**PÓŁ BUCIKI**

z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od zhr. 3.50 do 6.

połącza

Magazyn wyrobów gumowych  
**R. Krimmera**

LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

**Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunn do zażywania**



wyrabiane pod urzędową kontrolą miasta Wiesbaden i dyrekcji zdrojowej.

Wiesbadeńskie sole zdrojowe Kochbrunn do zażywania zawierają wszelkie lecznicze części składowe Kochbrunn w formie zgaszczonej. W gorącej wodzie rozpuszczone dorównują wodzie zdrojowej Kochbrunn. Usuwa trudności organów oddechania i trawienia i szczególnie nadaje się w podróży i dla eksportu.

Cena słoika 1 zhr. 20 ct. w. a.

Następnie też urzędownie pod kontrolą sporządzane: Wiesbadeńskie pastylki z sola Kochbrunn, pudełko 60 ct. Wiesbadeńskie mydło zdrojowe Kochbrunn sztuka 50 ct. Wiesbadeńska surowa sól zdrojowa Kochbrunn do kąpieli kilo zhr. 1.50.

Wysyłka przez

**Wiesbadeński Kantor zdrojowy w Wiesbaden.**

Wyłączny główny skład dla Austro-Węgier, apt. C. Brady, Kromieryż, (Morawa,) we Lwowie w apt. p. Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda.

**Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej**

**HARMONIA**

poleca swą ukompletowaną i w nowe instrumenta zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach domowych, weselach, balach i koncertach, a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.

Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

**Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą**  
**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Sukna liberyjne** czysto wełniane metr od 2 zhr. zaczawszy w wielkiej szerokości.

**400 cetnar. Jablek tyrolskich**

sprowadziła **Włosko-Tyrolska Owocarnia** i wysła koszt 5 kilowy rozmarynek 1.90 zhr., koszt 5 kilowy Edelroth zhr. 1.80 wraz z opakowaniem.  
O łaskawe zlecenia uprasza **Fryderyk Schleicher.**

Mam zaszczyt donieść J. W. P., że otworzył **nowy kantor steczeń** guwernantek i slug. Dostarczą będe rodowitych Francuzek, Angielek i Niemek, jakoteż slugi, krawcowe, klucznice i wszelkiego rodzaju służbę. Z poważaniem **F. Morawska** Lwów, Rynek 1. 29. I. piętro.

**Dra Schweigera WYCIĄG ROŚLINNY** leczy za porażeniem w przedziagu 4 tygodni wszelkie następstwa smogowatu, jak polucje, osłabienie miękkie i rozpozynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flasze czeka po 2 zhr. w. a. wraz z opłatą użycia i korespondencją albo wprost przez **Dra Schweigera w Wiedniu,** VIII. Landong. Nr. 29. 745 (25)

**KWIATY.**

Paryska pracownia sztucznych kwiatów, odznaczona medalem zasługi i srebrnym medalem państwowym w Krakowie.

**Sabiny Teodorowiczówny**

we Lwowie ulica Ossolińskich 1. 11. (dom ks. Sapielhy) poleca sztuczne kwiaty: garnitury balowe i wieczorkowe według najświeższej mody w wielkim wyborze, bukietki kotyljonowe, kwiatki orderowe, bukiety do ubierania stołów, oraz kwiaty dekoracyjne po cenach umiarkowanych.

**ASTMY I KATARY**

leczą się przez użycie Rurek zwanych

**FUMIGATEUR ESPIC**

Dusznosc, Kaszle, Katary, Nowralgije

w PARWU sprzedaz hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagac podpisu jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

Niezbędnem potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest **GAZETA LOSOWAŃ „Nadzieja“**

Prenumerata całoroczna na prowincji tylko zhr. 1.80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratorowie **bezpłatnie** wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieja“

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.